

**Międzynarodowa konferencja walki o pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego**

PARYŻ. W sobotę popołudniu rozpoczęły się w Paryżu obrady międzynarodowej konferencji walki o pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego.

W obradach biorą udział delegaci z Niemieckiej Republiki Demokratycznej i z Niemiec Zachodnich, z Austrii, Belgii, Francji, Włoch, Holandii, Luksemburga, Norwegii, Szwecji, Danii, Szwajcarii i Finlandii.

Delegacja belgijska liczy 60 osób.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

WYD. A

Cena 15 groszy

# Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok III

Rzeszów, niedziela 13 maja 1951

Nr 131 (595)

## Przed Narodowym Plebiscytem Pokoju

# BUDUJEMY NOWE DOMY W KTÓRYCH NASZE RODZINY ŻYĆ BĘDĄ SPOKOJNIE I SZCZĘŚLIWIE

We wszystkich miejscowościach województwa rzeszowskiego, w zakładach pracy i gromadach, robotnicy, chłopcy i inteligencja pracująca wznoszą swe wysiłki w pracy produkcyjnej, aby zadokumentować swą niezłomną wolę walki o utrwalenie i zachowanie pokoju światowego.

W akcji przygotowawczej przed Narodowym Plebiscytem Pokoju biorą udział młodzież, kobiety, księża i wszyscy, którzy szczerze pragną pokoju.

Do lokalu Wojewódzkiego Komitetu Obróńców Pokoju w Rzeszowie zgłosił się w dniu wczorajszym Józef Drodzowski, murarz, który wycenił 800 złotych w imieniu swoim i Józefy Pietruchy na fundusz Światowej Rady Pokoju. Pieniądze te otrzymali oni za realizację zobowiązania pierwszomajowego, a mianowicie przy budowie magazynów Centrali Spożywców i budynku mieszkalnego ZOR wykonali wraz ze swymi pomocnikami 120 m<sup>3</sup> muru. Czyn pierwszomajowy wykonali przed terminem do dnia 27 ubiegłego miesiąca.

Wręczając pieniądze Józef Drodzowski powiedział: „Budowałem mur z myślą, aby stał się zaporą dla nikczemnych zakusów imperialistów amerykańskich, którzy chcą wywołać nową wojnę światową. Podejmując zobowiązanie pierwszomajowe

pragnąłem przede wszystkim umocnienia siły gospodarczej naszego kraju, a tym samym zapewnienia pokoju. Budujemy nowe domy, nowe mieszkania, w których nasze rodziny i nasze dzieci żyć będą spokojnie i szczęśliwie. O szczęście dla naszych dzieci i pokój jesteśmy gotowi zawrzeć walcząc”.

Małorolny chłop Józef Kielb z Chorzelowa w pow. mieleckim oświadczył na masowej pokojowej:

— „My chłopcy, pracując na roli zapewniamy chleb dla wszystkich pracujących i na swym odcinku pracy umacniamy i budujemy lepszą przyszłość. W walce o utrwalenie pokoju, jako aktywiści masowego ruchu w obronie pokoju, będziemy prowadzić szeroką akcję uświadamiającą wśród naszych najbliższych. Stając wszyscy zwarecie nie dopuścimy do wywołania nowej wojny, którą chcą rozpętać imperialiści amerykańscy”.

W POWIECIE JASIELSKIM we wszystkich szko-

łach dzieci opracowują zadania domowe o Narodowym Plebiscytem Pokoju. Wypracowania te przeglądają i pod nimi składają swe podpisy rodzice, dokumentując tym samym swą wolę walki o pokój. Akcja ta daje poważne wyniki propagandowe.

W DĘBICY w obradach aktywnych komitetów obrońców pokoju brało udział dwóch księży, ks. Stanisław Stoliński z Iwierzycy i ks.

Michał Siewierski z Ropczyc, znani aktywiści ruchu obrońców pokoju.

Ks. Stoliński oświadczył:

— „Pokój to jest bardzo ważna sprawa. Będę starał się tak prowadzić pracę uświadamiającą i oddać w niej wszystkie swoje siły, aby przyczynić się do budowy lepszego jutra i utrwalenia międzynarodowego pokoju. Wraz ze (Ciąg dalszy na str. 2)

## Ponad tysiąc młodzieżowych trójek pokoju w naszym województwie

Na terenie woj. rzeszowskiego powstało już 1.126 młodzieżowych sekcji przy komitetach obrońców pokoju, w tym sekcja przy WKOP, składająca się z 26 członków, 17 sekcji przy powiatowych komitetach obrońców pokoju, zaś pozostałe w gminach, zakładach pracy, gromadach i szkołach. Sekcje te rozwijają w obecnej chwili ożywioną działalność. Najwięcej sekcji młodzieżowych powstało dotychczas w pow. rzeszowskim — 135, dębickim — 103, sanockim — 93, kolbuszowskim — 79, leskim — 68, itd. Sekcje te powstają nadal, tak, że do dnia 15 bm. powstała w każdym komitecie obrońców pokoju w gminie, w zakładzie pracy, gromadzie i szkole. W powiecie dębickim w pracach sekcji bierze udział 755 osób, sanockim — 648 osób.

Młodzież z każdym dniem coraz bardziej włącza się do walki o sprawne przeprowadzenie kampanii zbierania podpisów. W każdym zakątku woj. rzeszowskiego powstają trójki młodzieżowe, np. w powiecie gorlickim powstało już — 218 trójek, w Przemysłu — 154, w powiecie lańcuckim — 150, w Rzeszowie — 146. Niespotykany dotąd entuzjazm ogarnął młodzież niezorganizowaną, np. w powiecie gorlickim na ogólną ilość 982

młodzieży w trójkach pokoju młodzieży niezorganizowanej jest 565, w pow. kolbuszowskim — 68 proc., w przeworskim — 82

W każdej wsi, zakładzie pracy i szkole organizowane są przez komitety obrońców pokoju masówki, na których społeczeństwo zapoznaje się ze znaczeniem Narodowego Plebiscytu Pokoju. Wiele masówek organizuje młodzież, np. w Rzeszowie, zorganizowała 76 masówek, w pow. kolbuszowskim — 64, w leskim — 61, w gorlickim — 46, w brzozowskim — 35 itd. W masówkach tych wzięło udział ponad 20 tys. młodzieży.

W seminariach zorganizowanych przez powiatowe komitety obrońców pokoju wzięło udział 3.136 młodzieży, w tym 2.149 młodzieży niezorganizowanej. Dr.

## Dziennikarze w walce o pokój

### Obrady Komitetu Wykonawczego MOD

BUDAPESZT. W piątek w drugim dniu obrad Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy przemawiali m. in. Albert Norden (Niemiecka Republika Demokratyczna), Pietro Kitto (Albania), Wu Wen-tao (Chiny), Jean Bedell (Francja) i Ferdynand Chaber (Polska).

Delegat Polski Ferdynand Chaber omówił na wstępie niekczemną rolę kapitalistycznej prasy w ideologicznym przygotowywaniu wojny, po czym sprecyzował najważniejsze zadania, stojące obecnie przed Komitetem Wykonawczym MOD.

Międzynarodowa Organizacja Dziennikarzy — oświadczył delegat polski, powinna główny wysiłek skierować na zjednoczenie dziennikarzy w walce o pokój. W tym celu należy wzmocnić oddziaływanie na dziennikarzy pracujących w prasie kapitalistycznej, organizować ich akcje w obronie praw zawodowych, walczyć o izolację moralno-polityczną rozbijaczy tej jednolitej i dziennikarzy — podlegaczy wojennych.

W dalszym ciągu swego przemówienia Ferdynand Chaber podkreślił, że jednym z ważnych środków walki przeciwko imperialistycznej propagandzie, to szerokie roz-

powszecznianie prawdy o sytuacji prasy i dziennikarzy w państwach demokracji ludowej i w związku z tym przeszedł do omówienia całości kształtu zagadnień dotyczących prasy w Polsce. Zobrazował on wspaniałą rolę prasy polskiej i omówił jej rolę w budownictwie socjalistycznym.

Następnie delegat polski omówił problem korespondentów robotniczych i chłopskich oraz szkolenia kadr dziennikarskich i wyraził sugestie, że Międzynarodowa Organizacja Dziennikarzy powinna zorganizować wymianę doświadczeń w zakresie przygotowywania i kształcenia kadr dziennikarzy.

Wysiłki naszego związku — ciągnął mówca — szły w tym kierunku, by naszych dziennikarzy wychować w duchu wysokiej odpowiedzialności socjalistycznego dziennikarstwa, by stali się dobrze uzbrojonymi teoretycznie działaczami politycznymi, by poznali prawa rozwoju społecznego oraz by ich więź z narodem była jak najściślejsza. W tej pracy dziennikarze polscy wzorują się na najlepszych tradycjach polskiego i światowego dziennikarstwa oraz na przodującym (Ciąg dalszy na str. 2)

## Powszechne oburzenie w Chinach w związku z używaniem broni bakteriologicznej przez interwentów w Korei

PEKIN. Prasa chińska zamieszcza liczne artykuły i listy czytelników, wyrażające głębokie oburzenie w związku z ujawnieniem faktu używania broni bakteriologicznej przez napastników amerykańskich w Korei. Dzienniki chińskie popierają w całej pełni żądania ministra spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Bank Hung-junga i domagają się postawienia przed sąd i ukarania Mac Arthura i Ridgway'a. Agencja Nowych Chin podkreśla, że wiadomość zamieszczoną 10 maja przez prasę

## Ruch obrońców pokoju obejmuje cały świat

HAGA. Dziennik „De Waarheit” donosi o pomyslnym przebiegu w Holandii kampanii zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju. W ciągu tygodnia od dnia rozpoczęcia kampanii, tj. od dnia 1. maja 70 tys. mieszkańców Holandii podpisało a-

## Dlaczego potrzebny jest Twój podpis

„W imię niepodległości Polski, w imię pokoju między narodami, w obliczu wojennych kno-wań imperialistów i odbudowy przez nich militarystyki hitlerowskiej, popieram i podpisuję Apel Światowej Rady Pokoju”...

Oto pierwsze zdanie z deklaracji, pod którą w dniu Narodowego Plebiscytu Pokoju nie powinno zabraknąć podpisu ani jednego Polaka.

Każdy podpis jest potrzebny, bowiem z pojedynczych podpisów tworzą się owe miliony podpisów, które świadczą o potężnej liczbie zwolenników pokoju na świecie.

Każdy podpis jest potrzebny, aby podlegacze wojenni i ich agenci przekonali się, że cały naród polski zwarecie stoi w obronie swej niepodległości i szczęśliwej przyszłości, której gwarancją jest pokój, że w brudnej swej kombinacji nie mogą liczyć na ani jednego Polaka.

Każdy podpis jest potrzebny, aby nasi przyjaciele i towarzysze, którzy kłaseć będą podpisali pod deklaracją w dniu Plebiscytu Pokoju w krajach kapitalistycznych czuli, że mają z sobą olbrzymią potęgę — całe narody krajów demokracji ludowej i Kraju Socjalizmu — Związku Radzieckiego.

Czy kartka plebiscytowa z Twoim podpisem może przyczynić się do zażegnania wojny?

Tak, bowiem jeśli tych kartek będą miliony, jeśli ich ilość będzie wyrazem świadomej woli milionów ludzi — kapitalistyczni agresorzy nie odważą się na wystąpienie zbrojne.

Tak, bowiem ilość zwolenników pokoju i ich jednomyślność musi zastanowić tych, którzy mają być ramieniem i narzędziem garstki kapitalistycznych rekinów — a mianowicie tę część obywateli amerykańskich, angielskich, francuskich i innych krajów, których propaganda imperialistów otumaniała, kazała im wierzyć, że wojna jest potrzebna, że jest nieunikniona.

Tak, bowiem na przykładzie Sztokholmskiego Apelu Pokoju, podpisanego w zeszłym roku przez 18 milionów Polaków, a przez 600 milionów ludzi na świecie, widzimy, że imperialistyczni podlegacze wojenni liczą się i muszą się liczyć z opinią mas, wyrażoną w tak solidarny, zdecydowany sposób. Dlatego cofnęli się przed użyciem na Korei bomby atomowej, czym przedtem cynicznie i bezczelnie grozili.

Apel Sztokholmski podpisało 17 milionów Włochów, 15 milionów Francuzów, udowadniając tym, że wierzą w możliwość uniknięcia wojny, pokazując swym rządowi, wysługującemu się amerykańskim bankierem, że niegadają się na użycie ich jako mięsa armatniego, jako napastniczy armii, mającej walczyć o interesy władców kapitału z Wall-Street.

Z kropel powstają morza, z małych kartek plebiscytowych, zaopatrzonych w podpis uczciwych i świadomych ludzi, gotowych walczyć w obronie interesów swej ojczyzny, powstanie potężny szaniec, który osłoni przed wojną Twój dom, Twoją rodzinę, Twoje dzieci.

Dlatego potrzebny jest Twój podpis. Dlatego potrzebny jest podpis każdego uczciwego, kochającego swój kraj Polaka.

pel, w samym tylko Amsterdamie zebrano 30 tys. podpisów.

HELSINKI. Delegacja organizacji „Zwolennicy pokoju w Finlandii” przedstawiła wszystkim frakcjom parlamentu fińskiego projekt ustawy o obronie pokoju i wyraziła życzenie przyspieszenia dyskusji nad tym projektem. Wiceprzewodniczący grupy parlamentarnej Demokratycznego Związku Narodu Fińskiego Virtanen zapewnił delegację, że grupa ta uczyni wszystko co w jej mocy, aby urzeczywistnić ten projekt.

NOWY JORK. Akcja zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju wywołała żywy odzew w Urugwaju. Dotychczas 27 tysięcy mieszkańców tego kraju złożyło podpisy pod apelem.

MOSKWA. Agencja TASS donosi, że w Bombaju rozpoczęły się obrady Wszechin-

PEKIN. Według ostatnich danych 26 milionów 540 tys. mieszkańców, tj. 67 proc. ogółu ludności Chin Północno-Wschodnich podpisało apel Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami oraz wzięło udział w plebiscytcie przeciwko remilitaryzacji Japonii.

LONDYN. Londyńska Rada Obrony Pokoju wezwała mieszkańców Londynu do zdecydowanego poparcia akcji zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju. Angielska Rada Obrony Pokoju rozesała do miast angielskich blankiety z tekstem tego apelu.

PARYŻ. Rada generalna departamentu Vaucuse jednomyślnie uchwaliła poparcie dla apelu Światowej Rady Pokoju.

# Tak się zaczęła katastrofa wrześniowa

Dzień 12 maja 1926 roku był czarnym dniem Polski. W tym dniu dokonano zamachów Pilsudskiego, który ciężkim brzemieniem leży na narodzie polskim i tragicznie zaważył na jego dziejach. Tego dnia władzę w Polsce zdobyła banda faszystowskich awanturników, która bez skrępowań niszczyła Polskę, i doprowadziła ją do tragicznych dni wrześniowych.

## W jakich warunkach dokonał się zamach majowy?

W jakich warunkach i jakimi metodami dokonano zamach majowy? — Zamach majowy nastąpił w okresie długotrwałego kryzysu, wynikającego z chaosu gospodarczego, którego nie mogły opanować zmieniające się rządy burżuazyjne i w okresie gwałtownego zaostreżenia się walk klasowych, których nie mogło opanować prawnicze kierownictwo PPS.

W przemyśle produkcja spadała z dnia na dzień, a bezrobocie zwiększało się z szybkością wręcz katastrofalną. Pod koniec sierpnia 1925 roku liczba bezrobotnych zarejestrowanych — według danych oficjalnych — wyniosła 186.230, na koniec września podniosła się do 195.000, na koniec października — 219.890, w grudniu przekroczyła 300 tys., w lutym 1926 roku doszła do 363.597 osób.

Równocześnie spadał w stosunku do dolara kurs złotego, wprowadzonego, jako rzekomo silną walutę w kwietniu 1924 roku. Bezpośrednio przed zamachem Pilsudskiego wynosił on już 10,40 za dolara, tzn. spadł o przeszło 40 proc.

Sytuację gospodarczą Polski w owym czasie scharakteryzował premier z lat 1924—1925, Władysław Grabski, następującymi słowami: „Życie gospodarcze uległo depresji i nie było w stanie dostarczyć państwu potrzebnych środków, a pomoc rządowa, udzielana temu życiu, tylko potęgowała trudności samego skarbu. Na tle tej sytuacji wywarzał się kryzys zaufania w stosunku do rządu”.

Tragiczna była sytuacja pracującej wsi. Rząd dbał jedynie o interesy obszarników i kulaków. Z punktu widzenia ich interesów uchwalono w 1925 roku, tj. w okresie strajków rolnych reformę rolną, o której tenże Władysław Grabski pisze: „Krytyki tej ustawy... nie są poważnym i sumiennym rozważaniem przedmiotów... to, że dużo majątków przez częściową parcelację spłaciło swoje długi, było dla wielu właścicieli finansowych ich ratunkiem i gospodarce poprawiło stan reszty ich majątków”.

Długotrwałymi i zaciętymi strajkami i demonstracjami walczy lud pracujący przeciwko rządowi burżuazji i obszarników. Wstrząsnęły Polską wiadomości o owej epokii wypadki w Kaliszu, kiedy to robotnicy zaatakowali magistrat i koszarzy policyjne i kiedy kierowane przeciwko

robotnikom oddziały wojskowe, pod wpływem rewolucyjnych proletariuszów odmówiły posłuszeństwa swym dowódczom.

Taka była wówczas sytuacja wewnętrzną. A jak przedstawiła się sytuacja międzynarodowa?

Jesteśmy bezpośrednio po Locarno. Reakcja amerykańska i angielska odbudowuje groźną potęgę imperializmu niemieckiego. W odradzającym się dzięki wydatnej pomocy amerykańskiej i angielskiej militarystyce niemieckim widzi imperializm siłę, której pragnie użyć przeciwko coraz bardziej krzepnącemu Krajowi Rad. Układ locarnowski zabezpieczał granice Francji i Belgii, natomiast nie gwarantował zachodnich granic Polski, wskazując tym samym imperializmowi niemieckiemu kierunek uderzenia — na Wschód, na Polskę, na Związek Radziecki. Jeszcze raz imperialistyczne rządy zachodnie rozgrywały swoje stawki kosztem Polski.

Towarzysz Stalin wskazywał, że: „Zwycięstwo faszystów należy rozpatrywać jako objaw słabości burżuazji, jako objaw tego, że burżuazja nie jest już w stanie sprawować władzy za pomocą starych metod parlamentaryzmu i demokracji burżuazyjnej, wskutek czego zmuszona jest uciekać się w polityce wewnętrznej do terrorystycznych metod rządzenia...”.

Słowa te odnoszą się w całej pełni do Polski, okresu przewrotu majowego. Zadaniem stworzenia tej terrorystycznej dyktatury powierzyła burżuazja Pilsudskiemu, wytrawnemu specjalistce od nacjonalistycznej demagogii, o którego umocnienie autorytetu postarano się już praktycznie kierownictwo PPS. Pilsudski był też najwłaściwszym człowiekiem dla kombinacji amerykańsko - angielsko - niemieckich w polityce zewnętrznej. On to przecieć nie przywiązywał żadnej wagi do Ziemi Zachodnich. Jego antynarodowe stanowisko wobec Gdańska i Górnego Śląska i jego stare kontakty z wywiadem niemieckim oraz jego nienawiść do rewolucji rosyjskiej i czynione już próby „wyprawy na Kijów” po majątki magnackie dawały dostateczną gwarancję „dobrego” ułożenia stosunków z niemieckimi imperialistami i angielskimi oraz amerykańskimi organizatorami antyradzieckiej interwencji.

## Faszystowska prowokacja

Zaczął się, jak to w zwyczajnie faszystów, od prowokacji. W listopadzie 1925 roku, gdy po upadku gabinetu Grabskiego kryzys rządowy przeciągał się, spróbowano pierwszej prowokacji. Masy bezrobotnych robotników demonstrowały przed Sejmem: „Dajcie chleba!”, „Pracy!”, „Precz z policją!” — Policja szarżuje na bezrobotnych.

Na ulicę wpada grupa prowokatorów, wołając, że komuniści podłożyli ogień na budowie nowego gmachu Sejmu. Rezerwa policji obstawia ulicę Wiejską. Prowokatorzy i kompani z przysiężką „drużyna wodza” wznoszą okrzyki na cześć Pilsudskiego. Ale prowokacja tym razem jeszcze zawodzi. Kłamstwo prowokacji szybko wychodzi na jaw. Hitlerowcy byli „mądrzejsi”. Zorientowali się, że sam alarm nie wystarczy, że trzeba rzeczywistość podpalić Reichstag, aby prowokacja się powiodła.

Druga prowokacja była już lepiej zorganizowana. Dnia

I drugi fakt bez precedensu. Pilsudski nie rozwiązuje Sejmu, na który wylewał kubki pomył. Obawia się wyborów. Przekonuje PPS że „wybory mogą przynieść walne zwycięstwo komunistom” (Daszyński).

Międzynarodowa reakcja przyjęła zamach Pilsudskiego z zadowoleniem.

„Gęda — cieszy się Daszyński — przyjęła fakt zamachu z zadowoleniem i ze spokojem”. Rozpoczął się w Polsce okres faszystów.

## W służbie obcych potencji

Osiadłszy mocno w siedzibie Pilsudki wznaga ucisk klasy robotniczej, chłopstwa i narodowości nie polskich. I rozpoczyna przygotowania do realizacji umiłowanych planów, które były planami protegującego go kapitału amerykańskiego i brytyjskiego — do przygotowania wojny przeciwko Krajowi Socjalizmu. Wszystko zostaje podporządkowane tym planom: wojsko i administracja, propaganda i polityka.

Rozluźniają się kontakty z PPS. Wygodniejsza jest PPS w opozycji, z kierownictwem, wielbiącym dyktatora.

Lata 1926-1939 to lata wyprzedawania gospodarki polskiej kapitałowi niemieckiemu, francuskiemu, angielskiemu i amerykańskiemu, harrimanom, bussacem i flickom.

Lata 1926—1939 to konsekwentne wiązanie się z imperializmem niemieckim, z hitlerowcami, którzy bynajmniej nie tuli swych apetytów na Gdańsk, Pomorze, Górny Śląsk i Poznańskie. Ci sami ludzie „z drużyny wodza”, którzy w latach 1914—1918 pracowali dla wywiadu niemieckiego, obecnie dorwawszy się do władzy (Beck, Mjedyński, Schaezel, Mayer, Polczyński) układali się

ze śmiertelnymi wrogami Polski.

„Wódz” odszedł „drużyna wodza” została, kontynuując jego dzieło faszystacji kraju i oddawania rozbrojonej Polski w ręce hitlerowców. Straszliwe niebezpieczeństwo jest coraz bliższe. Przeciwno tej nikczemnej polityce burzą się masy ludu pracującego. Komunistyczna Partia Polski wyciąga wszystkie siły by doprowadzić do powstania szerokiego frontu walki przeciwko saracynskiej dyktaturze zdrady narodowej. Rydz-Śmigły i Składkowski wraz z Arciszewskim, Kwapińskim i Zaremą pozostają jednak wierni testamentowi Pilsudskiego i doprowadzają dzieło zaczepte przezeń w maju 1926 roku do końca.

Polskę rozbrojono fizycznie i moralnie zastał wrzesień 1939 roku, z którego podniosło nas zwycięstwo Armii Radzieckiej nad hitleryzmem, przynosząc władzę ludowi polskiemu i niepodległość narodowi polskiemu. Na straży niepodległości stoi naród polski, który przegnał agentów hitlerowskich, czy amerykańskich. Na straży niepodległości stoją ludzie, którzy całe życie walczyli o wyzwolenie narodowe i społeczne ludu polskiego. Na straży naszej niepodległości stoi niewzruszona przyjaźń ze Związkiem Radzieckim.

Ludzie Pilsudskiego na emigracji realizują i dziś wytyczne swego „wodza”. W dalszym ciągu spiskują z amerykańskimi i hitlerowskimi agresorami przeciw Polsce, ofiarując imperialistom nasze Ziemie Zachodnie.

Ale ponury rozdział w historii Polski, zatytułowany „W służbie obcych potencji” którego złowrobnym bohaterem był Pilsudski został zamknięty ostatecznie.

Wł. Kaźmierczak.

# Delegacja radziecka zgłosiła nowe propozycje

## W celu osiągnięcia jak najszybszego porozumienia

PARYŻ, 10 maja odbyło się 48 posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw. Przewodniczył delegat Stanów Zjednoczonych — Jessup.

Na posiedzeniu tym przedstawił el ZSRR Gromyko złożony oświadczenie, w którym stwierdził:

Delegacja radziecka wspominała już o przytoczonych trudnościach na jakiej napotyka nasza konferencja. W oparciu o fakty wskazywałśmy, że przed stawicielem trzech mocarstw zachodnich czyną wszystko co jest w ich mocy, aby utrudnić przebieg rokowań w sprawie porządku dziennego, chociaż twierdzi, że pragną porozumienia. Taktyka ta znalazła wyraz w ostatnich propozycjach trzech mocarstw z dnia 2 maja.

Wszyscy uczestnicy tej konferencji — powiedział dalej Gromyko — wyrazili gotowość umieszczenia na porządku dziennym Rady Ministrów spraw zagranicznych sprawy omówienia poprawy stosunków między ZSRR a Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią i Francją. W związku z tym delegacja radziecka zaproponowała w sprawie porządku dziennego również punktu dotyczącego paktu atlantyckiego i tworzenia amerykańskich baz wojennych w Anglii, Norwegii, Islandii i innych krajach europejskich oraz na Bliskim Wschodzie.

Jednocześnie biorąc pod uwagę trudności na jakiej napotyka nasza konferencja i dążąc do osiągnięcia porozumienia w sprawie porządku dziennego oraz zapewnienia możliwości zwołania rady ministrów spraw zagranicznych, delegacja radziecka zgadza się by dwie niezgodnione sprawy, a mianowicie sprawa redukcji zbrojeń i sił zbrojnych oraz sprawa paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych przekazane zostały radzie ministrom.

Pierwszy więc punkt byłby przez nas zatwierdzony i przekazany radzie ministrom w następującej formie:

1) Zbadanie przyczyn i skutków obecnego napięcia międzynarodowego w Europie oraz środków koniecznych dla zapewnienia istotnej i trwałej poprawy stosunków między Związkiem Radzieckim, Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią i Francją, łącznie z następującymi problemami do tyżącymi: a) demilitaryzacji Niemiec —

redakcja

W. Brytani, USA i Francji b) istniejącego poziomu zbrojeń i sił zbrojnych oraz środków, które będą zaproponowane wspólnie przez Związek Radziecki, Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię i Francję w

redakcja

Z. S. R. R.

b) środków niezbędnych dla redukcji zbrojeń i sił zbrojnych Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, —

obecnego poziomu zbrojeń i sił zbrojnych oraz ustanowienia odpowiedniej kontroli międzynarodowej, —

wykonania istniejących zobowiązań umownych i porozumień, —

usunięcia groźby wojny i obawy agresji.

Delegacja radziecka proponuje także wpisać na porządek dzienny następujący punkt, jako niezgodny:

„Pakt atlantycki i utworzone przez Stany Zjednoczone bazy wojenne w Anglii, Norwegii, Islandii oraz w innych krajach Europy i Bliskiego Wschodu”.

Pod warunkiem, że porozumienie będzie osiągnięte w tych sprawach, delegacja radziecka gotowa jest przyjąć pozostałe punkty porządku dziennego, tak jak sformułowane one są w wariancie „b” propozycji trzech mocarstw z dnia 2 maja.

Wówczas można będzie uważać za uzgodnione następujące punkty:

„Problemy dotyczące przywrócenia jednoci Niemiec i przygotowania traktatu pokojowego”;

„Wykonanie traktatu pokojowego z Włochami w części dotyczącej Triestu”;

„Ostateczne uzgodnienie układu w sprawie odbudowy niezależnej i demokratycznej Austrii”; oraz punkt:

„Wykonanie traktatów pokojowych z Włochami, Rumunią, Bułgarią i Węgrami oraz porozumień czterech mocarstw w sprawie Niemiec i Austrii”.

Jeśli chodzi o kolejność umieszczenia wszystkich tych punktów na porządku dziennym, to, — jak oświadczyła już delegacja radziecka, — sprawa ta wymaga dodatkowego omówienia z wyjątkiem punktu pierwszego, co do którego wszystkie delegacje wyraziły zgodę, iż powinno on zajmować pierwsze miejsce na porządku dziennym.

\*

PARYŻ, 11 maja odbyło się 49 posiedzenie konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych. Przewodniczył przedstawiciel Francji Parodi.

Jako pierwszy przemawiał przedstawiciel Wielkiej Brytanii Daves, powtarzając kłamstwa o „olbrzymiej przewadze ZSRR w dziedzinie zbrojeń” i usiłując w ten sposób usprawiedliwić odmowne stanowisko mocarstw zachodnich wobec propozycji w sprawie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych czterech mocarstw.

Przedstawił el ZSRR Gromyko podał krytykę ostatnie wypowiedzi przedstawicieli Francji, Wielkiej Brytanii i USA, mówiąc m. inn.:

Gdyby mocarstwa zachodnie istotnie chciały redukcji zbrojeń i sił zbrojnych, powinny one były przyjąć propozycję radziecką, przewidującą one bowiem zmniejszenie zbrojeń i sił zbrojnych wszystkich czterech mocarstw, w tej kwestii również Związku Radzieckiego.

Koncząc swe wywody na temat stanowiska mocarstw zachodnich wobec wspomnianej propozycji radzieckiej Gromyko przytoczył różne oświadczenia polityków amerykańskich, angielskich i francuskich, nawołujące do dalszego wysięgu zbrojeń. Oświadczenia te wskazyują — podkreślił Gromyko — że rządy trzech mocarstw prowadzą i zamierzają prowadzić politykę nie redukowaną, lecz zwiększania armii lądowej oraz sił lotniczych i morskich.

# Przed Narodowym Plebiscytem Pokoju

(Ciąg dalszy ze str. 1)

nną i mieszkańcy gromady wezmą udział w Narodowym Plebiscytem Pokoju”.

Podobnie ks. Klecan z Krowicy w powiecie lubaczow-

## Obrady Komitetu Wykonawczego MOD

(Ciąg dalszy ze str. 1)

cym dziennikarstwie radzieckim:

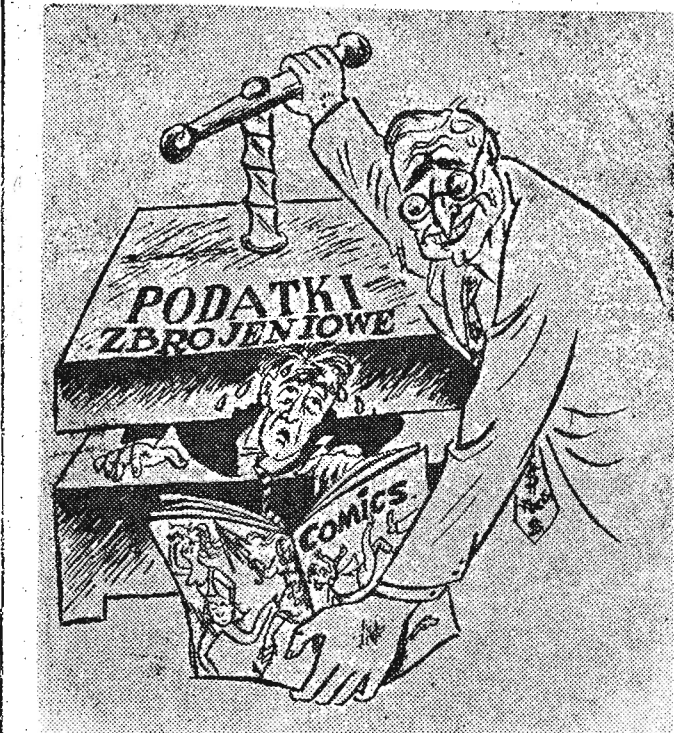
Z kolei Ferdynand Chaber przedczł do omówienia antypolskiej i antynarodowej działalności dziennikarzy na emigracji, którzy w języku polskim piszą za pieniądze pod dyktando giełdźiarzy z Wall Street i którzy przeszli na służbę wywiadu amerykańskiego imperializmu.

Delegat polski uzasadnił potrzebę sporządzenia listy dziennikarzy — podżegaczy wojennych oraz pociągnięcia ich do odpowiedzialności i postawienia wniosku o wciągnięcie na tę listę takich rozbójników pióra jak Nowakowski, Zaremba, Ciołkosz i Kwiatkowski.

W zakończeniu Ferdynand Chaber zaproponował zwołanie konferencji z udziałem wszystkich grup dziennikarzy mihujących pokój bez względu na różnice polityczne, rasowe i religijne.

## Działania wojenne w Korei

PEKIN, W komun kacie, ogłoszonym w Pienianie w dniu 12 bm, dowództwo naczejne koreańskiej armii ludowej podaje, że oddziały armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z oddziałami ochotników chińskich odparły na odcinku wschodnim i zachodnim frontu kontratak nieprzyjaciela, zadając mu wielkie straty w ludziach i sprzęcie.



Książka i prasa w USA

ANTONI NIEMIEC

Przewodniczący WKW ZSL w Rzeszowie

# Święto pracującej wsi — Święto Pokoju i Planu

Tegoroczne Święto Ludowe masy pracującej chłopstwa wsi rzeszowskiej obchodzą w radosnym nastroju pod wzniosłymi hasłami walki o pokój i budowy socjalizmu w Polsce.

W tym roku pracujący chłopci obchodzą swe święto po raz drugi pod sztandarami Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i wzniosłymi hasłami walki o nowe socjalistyczne oblicze wsi.

W 144 gminach i miejscowościach, gdzie za czasów sanacji lała się krew chłopska przelewana w walce przeciwko uciskowi rządów burżuazji — mało i średniorolni chłopci manifestować będą swą patriotyczną postawę włączenia się do ogólnonarodowego frontu o utrwalenie pokoju i przedterminowego wykonania planu 6-letniego.

Uroczystości i manifestacje Święta Ludowego będą dalszą mobilizacją wsi rzeszowskiej wokół Manifestu

coraz jaśniej widzą, że jedyną drogą do zerwania z nędzą, uciskiem i zacofaniem jest spółdzielczość produkcyjna.

120 zorganizowanych spółdzielni, w tym 100 pracujących już zespołowo, oto dowód głębokich przemian, jakie zachodzą na wsi rzeszowskiej.

W nierozzerwalnym sojuszu z klasą robotniczą pracująca wieś rzeszowska osiąga coraz to lepsze wyniki w swej pracy, podnosi się dobrobyt chło-

form gospodarowania, które ogarniają coraz to nowe gronmady w naszym województwie.

Dzięki sojusznictwu robotniczo-chłopskiemu mało i średniorolni chłopci umacniają istniejące spółdzielnie i zakładają coraz to nowe. W ostrej walce klasowej pracujący chłopci dążą do lepszej i pokojowej przyszłości.

Wieś rzeszowska obchodzi swe święto w poczuciu zespolenia się z całym narodem w walce o wykonanie zadań planu 6-letniego, w walce o pokój.

Elitę robotniczą, biorącą udział w uroczystościach Święta Ludowego, to symbol wielkiego sojuszu robotnika i chłopca, który to sojusz stał się podstawą przebudowy wsi.

Z radością witamy na wsiach braci robotników z fabryk, traktorzystów z Państwowych Ośrodków Maszynowych i robotników rolnych z PGR. KLASA ROBOTNICZA. WSKAZAŁA PRA-CUJĄCEJ WSI DROGĘ POSTĘPU.

W dniu Święta Ludowego wieś rzeszowska dokona przeglądu wspaniałego dorobku swej pracy w Polsce Ludowej. Do jednych z takich najważniejszych dorobków zaliczyć należy całkowitą likwidację analfabetyzmu w naszym województwie. Na 2.877 kursach zostało przeszkolonych 26.551 osób, które w latach sanacji nie miały możliwości nauczania się czytać i pisać.

Likwidacja analfabetyzmu, to nasz realny wkład w walkę o nowe kadry, w walkę o pokój i socjalizm.

Tegoroczne Święto Ludowe obchodzone jest w okresie „Dni Oświaty, Książki i Prasy”. Na wsiach organizowane są kiermasze książkowe i (Ciąg dalszy na str. 4-tej)

# W walce z sanacyjnym uciskiem krzepł i utrwalał się sojusz robotniczo-chłopski

KRYZYSY GOSPODARCZE, UCISK I ZDIERSTWO PODATKOWE BYŁY PRZYCYNĄ, ŻE ŻYCIE W LATACH RZĄDÓW SANACYJNYCH NIE TYLKO W MIASTACH, LECZ RÓWNIEŻ I NA WSI STAŁO SIĘ JEDNYM PASMEM CIĄGLYCH UDRECEŃ, ZMARTWIEN I KŁOPOTÓW.

Chłop na wsi nie mógł nigdy nadziwić ze spełnieniem swych „obowiązków” w stosunku do rządu. Ledwo u porań się z jednym podatkiem, a już trzeba było płacić drugi; i trzeci, to znowu trzeba było chlewy i płoty białe; tak stało się z czasem.

Chłop nigdy nie miał spokojnej chwili. Wisiał nad nim strach przed codziennym gościem chat wiejskich — egzekutorem lub komornikiem.

Najgorzej jednak było na przedwiośnie, gdy w domu było głodno i chłodno, a egzekutorzy — pachołcy rządów sanacyjnych przychodzili i bezlitośnie zdierali skórę za podatki.

Nie więc dziwnego, że chłopcy zaczęli się buntować przeciw rządowi obszarńców i kapitalistów, domagając się swych słusznych praw.

Bunt i rozruchy chłopskie w naszym województwie rozpoczęły się w drugiej połowie maja 1930 r. Zapoczątkowane zostały we wsi Kozodrza powiatu debickiego, kiedy to do biednej kobiety Rogowej przyszedł egzekutor podatkowy Rachwał i zabrał samowolnie z szafy ostatnie pięć złotych.

Te pięć złotych uciulano z wielkim trudem i odłożono „na czarną godzinę” znalazły się w zachłannej łapie egzekutora. Na ten w dok Rogowa zaczęła z rozpaczą płakać i lamentować. Na krzyk jej zbiegli sąsiedzi i przepędzili gorliwego sługę sanacyjnego.

Ale pan Rachwał nie dał się wygrażać. Następnego dnia wrócił do Kozodrzy, lecz w sąsiedztwie „godnego” kompana granatowego polcja. Tym razem również spotkał się ze zdecydowaną postawą chłopów i musiał wracać z niczym i zanęcać dalszej egzekucji.

Więść o tym wypadku szybko dotarła do pana starosty Celewicza, który wezwawszy do siebie „chłopskiego” posła Stachnika kazał mu wytłumaczyć chłopom, że ich wystąpienia są bez potrzeby i że ja



Pomnik tow. Wojciecha Szmul — członka KPP, działacza ruchu ludowego w pow. debickim

kierownik buntów przeciw władzy, która dysponuje policją i armią nie przyniosą żadnego skutku.

Wypełniając posłuszenie rozkaz pana starosty poseł Stachnik starał się chłopom wytłumaczyć buźcelowość wystąpienia i buntów, ostrzegając ich jednocześnie, że dalsze wystąpienia będą tłumione i karane.

Ale chłopcy nie dali się zastraszyć. Na zew chłopów z Kozodrzy zgromadziło się z okolicznych wiosek około 200 chłopów.

Czekali cierpliwie na zapowiedzianą przez starostę ekspedycję karną w przysiółku Srokał-Przekojarz. Z dnia na

dzień zwiększała się liczba zgromadzonych, z dnia na dzień zwiększał się ruch wśród chłopów. I tak w dniu 5 czerwca i czba zebranych sięgała 15 tysięcy.

Kiedy w tym dniu do Kozodrzy przyjechały auta na wizytację w ożać pana starostę Celewicza, szefa Wojewódzkiego Urzędu Śledczego Małasiańskiego, komendanta policji Walczaka, prokuratora Patrońskiego i przedstawiciela Izby Skarbowej Gregiela, chłopcy otoczyli zwartym kołem przybyłych i pokazali im do czego doprowadził rząd sanacyjny, pokazali nędzę, jałgę i cierpienie chłopów i wezwali do natychmiastowego opuszczenia wiosek.

Drogę powrotną do Ropczyz wysłannicy sanacyjnego rządu musieli odbyć pieszo, pod presją i cieżkimi spojrzami zgromadzonych chłopów, którzy wznowili okrzyki domagające się zniesienia rządów obszarńczo-kapitałistycznych w Polsce.

Od tego dnia na wieś rzeszowską spłynęły represje, aresztowania, pacyfikacje. Rozgorzała walka. W Nokowej chłopcy zbudowali barykady na drogach, chcąc nie dopuścić policji do wsi, a policja ostrzeliwała ich z karabinów ręcznych i maszynowych.

We wsi Wólka pod Lasem w powiecie rzeszowskim w czasie zajść z policją granatowa została zabitych trzech chłopów i dwóch policjantów.

Na czele buntów chłopskich stanęli towarzysze z Komunistycznej Partii Polski. I tak we wsi Grodzko Dolne ruchem chłopskim kierował KPP-owiec Kula, który wraz z chłopami dzielnie stawiał opór sanacyjnym siepaczom. Najbardziej krwawy i dramatyczny przebieg miała pacyfikacja w powiecie ropczyckim, gdzie chłopcy pod wodzą KPP-owców wypróbowanych działaczy ruchu robotniczego, walczyli o sprawiedliwość społeczną dla mas pracujących.

W odpowiedzi na pacyfikację towarzysze z KPP organizowali szereg wieców, które odbyły się w Jastrzębce, Mokrym, Zassowie, Woli Żyrakowskiej i Wiewiórze.

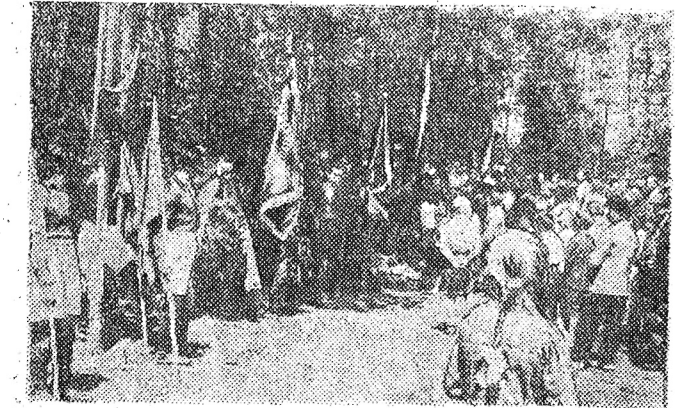
We w Zassowie zakończyła manifestacja wielotysięcznego tłumy chłopów, którzy przemarszerowali koło pałacu hrabiego Lubieńskiego wznowsząc okrzyki „Przec z rządem kapitalistycznym”.

We wsi Grabiny zebrało się na wiecu około 3.000 chłopów, wiec jednak nie doszedł do skutku, gdyż przybyła policja zaczęła rozpędzać w eucujących. Chłopcy nie chcieli ustąpić z placu. Wtedy bez żadnego ostrzeżenia policja zaczęła strzelać do zgromadzonych. 12 osób zostało rannych.

Na odgłos strzałów i jęku rannych wybiegli z tłumy tow. Wojciech Szmul, który głosem pełnym oburzenia zawołał: „przec stąd pachołki sanacyjne”. Na Wojciecha Szmulę rzucił się granatowy siepacz i zaczął go w nieludzki sposób bić i katować, kłując bagnietami. Nieludzko katowanego zastrzelono.

Tak zginął tow. Wojciech Szmul, którego treścią życia była walka o sprawiedliwość społeczną, o lepszy byt dla robotników i chłopów.

Pogrzeb bestialsko zamordowanego stał się wielką manifestacją; krew przelana przez działaczy KPP stała się fundamentem, na którym rozwija się i krzepnie sojusz robotniczo-chłopski.



Uroczystości Święta Ludowego w Straszynie pow. debickim

Polskiego Komitetu Obronców Pokoju.

Sprawa pokoju to sprawa, którą żyje i o którą walczą w swej codziennej pracy wieś rzeszowska. — Członkowie spółdzielni produkcyjnych, mało i średniorolni chłopcy przez włączenie się do planowej gospodarki narodowej umacniają potencjał gospodarczy naszej ojczyzny, która jest jedynym z potężnych ogniw w obozie światowego pokoju.

Podczas uroczystości Święta Ludowego uroczystie zostaną odczytane słowa Manifestu Polskiego Komitetu Obronców Pokoju i zostanie wyrażony sens Narodowego Plebiscytu Pokoju.

Każdy chłop i każda chłopka przystępując do składania swego podpisu w plebiscytcie musi mieć pełną świadomość, że sprawa obrony pokoju jest najwyżwotną i najważniejszą sprawą całego narodu. Musi jasno widzieć, że anglo-amerykański imperializm i jego satelici, to śmiertelni wrogowie naszej ludowej ojczyzny — to krwiożerczy następcy Hitlera i opiekunowie hitlerowskiego Wehrmachtu.

Każdy podpisujący kartę Plebiscytu / Pokoju musi mieć pełną świadomość, że przeciwko podżegaczom wojennym jest cały postępowy świat ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej na czele. Światowy obóz pokoju i postępu, to potęga niespokojna w dziejach ludzkości, która potrafi pokrzyżować plany garski zbrodniczych awanturników.

Podpisy pod kartą Plebiscytu Pokoju będą manifestacją polskiego narodu na rzecz pokoju.

Z drugiej strony Święto Ludowe będzie przeglądem dorobku wsi rzeszowskiej. Mało i średniorolni chłopcy

pa, zagęszcza się sieć szkół — został zlikwidowany analfabetyzm.

Plony osiągnięte w spółdzielniach produkcyjnych w naszym województwie są świadectwem wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną. Osiągnięcia spółdzielców są najlepszą propagandą socjalistycznych

W czasie, zadymionej izdebce odbywało się zebranie. Przez chwilę zalegala cisza. Złote odblaski lampy słabo oświetlały towarzyszy organizacji Komunistycznej Partii Polski ze Skrzyszowa.

Tow. Piotr Chłędowski przer-



Tow. Piotr Chłędowski — działacz ludowy, komendant AL w pow. debickim.

wał ciszę. Zaczął mówić: — Dziś w Kozodrzy sekwestратор zabrał biednej wdowie ostatnie pięć złotych i przepił je w pobliskiej karczynie. Ucisk nie ma granic. Z dnia na dzień rośnie wyzysk sanacji. Musimy przeciw temu wystąpić. — Mówił wolno słowo po słowie ten stary doświadczony działacz Partii robotniczej.

Delegat przybyły z okręgu na to zebranie radził zebrani: — Jutro zwolajcie wiec niech się chłopcy wypowiedzą.

Drugiego dnia w Kozodrzy znowu pojawił się zachłanny poborca, ale tym razem został on przepędzony ze wsi.

Trzeciego dnia do Kozodrzy przyjechała policja. Rozpoczęło się poszukiwanie winnych. Zebrałi chłopcy w liczbie około 200 przepędzili policjantów.

Zanosilo się na pacyfikację. Ze wszystkich stron do Kozodrzy bocznymi drogami napływaly coraz to większe masy chłopów, by domagać się na wiecu praw dla chłopca i robotnika.

Masie chłopskiej przewodzili działacze z KPP, tacy, jak Piotr Chłędowski z Skrzyszowa, Jędynak z Brzeźnicy, Władysław Siepierski i Antoni Szalwa. Ze Skrzyszowa do Kozodrzy na wiec poszła duża grupa ludzi w liczbie około 400 osób, z czerwonymi szturmówkami i spiewem Międzynarodówki.

Był to rok 1933 — rok pamiętny.

Takich lat było wiele — wspomina z ciężkim westchnieniem sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej w Skrzyszowie tow. Wiktoria Chłędowska.

Niewinnie przelana krew towarzyszy z KPP i postępowych chłopów ze Stronnictwa Ludowego nie poszła na marne.

# CHŁĘDOWSKI i TOWARZYSZE

Towarzysze naszej organizacji tak jak przed wojną tak i podczas straszliwej okupacji, do końca wytrwali na postęunku i ginęli jak przystało na żołnierzy Polski Ludowej.

W czasie okupacji w walce w szeregach partyzanckich, zginął nasz towarzysz z AL-u Bonar z Bobrowej, Jędynak z Brzeźnicy i Piotr Szarok z Zawady. Inni znów zginęli w obozach śmierci.

Dom Chłędowskich w czasie okupacji był z daleka omijany przez wszystkich.

Chłędowscy to komunisty z nimi lepiej nie zaczynać.

W 1943 roku na wiosnę gestapo aresztowało niemal całą rodzinę Chłędowskich. W obozie śmierci w Pustyni znalazła się Chłędowska z dwoma synami i córką Wandą.

Kiedy hitlerowskie zbiry wyprawały z cel więzienny Wandę Chłędowską na stracenie la bohaterka dziewczyna — żołnierz Armii Ludowej śpiewała Międzynarodówkę. Zginęła z pięścią proletariatu.

Tak żyli, walczyli i ginęli towarzysze ze Skrzyszowa, Brzeźnicy, Zassowa i Bobrowej.

Zniknęła koszmarna okupacja w Skrzyszowie rodzi się na nowo socjalistyczne życie. Powstaje spółdzielnia produkcyjna.

Ziścili się całej walce towarzyszy z KPP-owskiej organizacji ze Skrzyszowa.

Tow. Piotr Glinka przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Skrzyszowie — mówi: Nasza spółdzielnia produkcyjna to cel, do którego dążyliśmy od wielu lat. Naszą pracą mamy dowód, że tak jak kiedyś Skrzyszów promie



Tow. Wiktoria Chłędowska — sekr. Podstawowej Organizacji Partyjnej w Skrzyszowie pow. debickim.

niował na okolicę tak dziś stanęło się on przodującą spółdzielnią. Zahartowani w walkach z sanacją i hitleryzmem nie zawahamy się i nie cofniemy przed trudnościami i celu dopniemy.

Pracą wywalczymy pokój i ugruntujemy wielkie i chlubne działy towarzyszy partii robotniczej. Jac.

## Będziemy mieli potężną stolicę

Rozporządzeniem Rady Ministrów obszar Warszawy powiększony został ze 144 km kw. do 362 km kw. Włączone mianowicie zostały do Warszawy miasto Włochy, oraz gminy Okęcie i Wilanów, ponadto niektóre gromady z gmin Bródno, Wawer, Blizne, Falenica - letnisko, Jabłonna, Jeziorna, Marki, Młociny, Skorosze i Falenty. Stan zaludnienia wzrosnie w ten sposób z 658.986 mieszkańców do 760.492 mieszkańców.

Warszawa, jeśli chodzi o obszar, była jedną z najmniejszych stolic w Europie. Była mniejsza od szeregu naszych miast wojewódzkich, od Szczecina (351 km kw.), Poznania (226 km kw.), Wrocławia (175 km kw.)...

Tymczasem plan 6-letni nakreślił Warszawie wspaniałe perspektywy rozwojowe: „nowa Warszawa ma stać się stolicą państwa socjalistycznego, stolicą, która — jak powiedział Prezydent Bierut — promieniując i oddziaływując na cały kraj, przyspieszy i uwielokrotni twórczy wysiłek budownictwa socjalistycznego w najodleglejszych i najbardziej zaniedbanych dzielnicach i zakątkach”.

Nowa Warszawa przez rozwinięcie w niej przemysłu, musi stać się poważnym ośrodkiem produkcji, miastem robotniczym.

Dlatego potrzebna była zmiana granic Warszawy, rozszerzenie bowiem miasta od strony zagospodarowania daleko wybiega poza dawne granice. Przy końcu planu 6-letniego liczba robotników i pracowników zatrudnionych w przemyśle i budownictwie stolicy stanowić będzie 40 proc. ogółu zawodowo czynnej ludności. Beładnie rozrzucone przed wojną na terenie całego miasta zakłady przemysłowe — zostają obecnie planowo rozmieszczone na Woli, Żeraniu, Grochowie, Okęciu, Kamionku. Powstaje cały szereg nowych potężnych zakładów pracy, z których niejedną rozbudowywać się będzie w głąb dawnego zaplecza.

Na terenach przyłączonych obecnie do Warszawy, mieszka około 120 tysięcy ludności. Ludności przezwyczajnie robotniczej, ściśle związanej ze stolicą, do której fabryk i zakładów przemysłowych dojeżdża ona codziennie. Słusznym jest, że staną się oni obecnie faktycznymi obywatelami Warszawy, że zasiadają w jej radach narodowych, decydować będą o swoim mieście, związać się z tym miastem jeszcze ściślej.

Ponadto włączenie do Warszawy osiedli podstolecznych — będących niejednokrotnie smutną spuścizną pokapitałistyczną, gdy budując dla robotnika nie uwzględniało się najprymitywniejszych potrzeb higieny — ułatwi dzięki prowadzeniu jednolitej polityki mieszkaniowej poprawienie warunków bytowych ludności. Także sprawa komunikacji wewnątrz jednego zespołu miejskiego jest łatwiejsza do usprawnienia.

Warszawa była przed wojną miastem bardzo słabo wyposażonym w zieleni. Opuszczając w tym względzie wszystkim większym miastom. Obecnie stolica zdobywa piękne rezerwy zieleni, między innymi las Kabacki. Ma to doniosłe znaczenie dla zdrowia ludności.

Wraz ze zmianami zewnętrznych granic — zmieniają się i granice wewnętrzne stolicy. Ilość rad narodowych powiększona zostanie z 6 do 12, przy czym nastąpi nowy podział administracyjny poszczególnych dzielnic, co usprawni znacznie pracę rad. I tak np. Śródmieście liczące 220 tys. mieszkańców, co stanowiło ilość większą od szeregu miast w Polsce — rozdzielone zostanie obecnie na dwie dzielnicowe rady narodowe.

Wewnętrzne granice administracyjne ustanowione były dotychczas zgodnie z przedwojennymi, co zupełnie nie odpowiada dzisiejszej rzeczywistości. Powstały nowe dzielnice, nowe arterie, zmienił się układ ludnościowy poszczególnych terenów miasta — co wymaga nowego zupełnie ustanowienia rad dzielnicowych.

Odbudowa i rozbudowa Warszawy cieszy nie tylko warszawiaków, cieszy każdego Polaka. Piękna, wielka stolica stanowi symbol zamożnej, szczęśliwej socjalistycznej Ojczyzny.

Bgr.

# Nie tolerować faktów samowoli i łamania praworządności

W grudniu ub. r. powzięte zostały przez Radę Państwa i Radę Ministrów oraz Komitet Centralny PZPR doniosłe uchwały o trybie rozpatrywania i załatwiania skarg i zażaleń ludności. Wykonanie tej uchwały stanowi w ręku partii i rządu oręż w walce o wzmocnienie praworządności ludowej, usprawnienie działalności aparatu państwowego, w walce o ujawnianie i likwidowanie wypaczeń biurokratycznych, nadużyć, uchybień i braków.

W wyniku tych uchwał do Biura Listów w Komitecie Centralnym i do Biura Listów przy Radzie Państwa przychodzi szereg listów i zażaleń. Ostatnio nadeszły sygnały świadczące o tym, że niektóre instancje partyjne i państwowe odnoszą się tolerancyjnie do pewnych karygodnych praktyk na swoim terenie — kiedy to obrośli pleśnią biurokracji, dyrygujący pracą zza biurka, różni domorośli „działacze” dopuszczają się kroków sprzecznych z polityką naszej partii i władzy ludowej.

Sygnały mówią o tym, że w poszczególnych terenach niedawno jeszcze miały miejsce fakty nadużywania władzy, łamania linii partii, wypaczenia polityki władzy ludowej, fakty bezdusznego, wielkopanińskiego, bezmyślnego politycznie podejścia do ludzi, w szczególności do chłopów.

Kilka z tych burzących faktów:

We wsi Sawin, w pow. chełmskim, w woj. lubelskim, znajdowała się ziemia państwowa leżąca odlegiem, która od wielu lat była wykorzystywana przez gromadę na pastwisko, ponieważ innego pastwiska we wsi nie było. Ostatnio przewodniczący prezydium Gminnej Rady Narodowej, nie wnikając w sytuację wsi, wydał polecenie zaorania odlegu co wywołało słusze rozgoryczenie chłopów. Dopiero interwencja Komitetu Powiatowego PZPR spowodowała przydzielenie gromadzie innych pastwisk i naprawienie szkody wyrządzonej przez bezdusznego biurokrata, którego zdjęto przy tej okazji z zajmowanego stanowiska.

Na terenie woj. wrocławskiego, w poszczególnych gromadach powiatów Trzebnica, Oleśnica, Luban — trwa nieustanna regulacja gruntów, w wyniku której nęka się chłopów, narusza się w szeregu wypadków ich prawo do własności, bezprawnie zmniejsza się areał ich ziemi lub przesiedla się ich na inne grunta albo do innych wsi.

Czy przytoczone przez nas fakty były tylko zniekształceniem dyrektywy przez pojedynczego pracownika aparatu państwowego? Bynajmniej. Gdy w jednej gromadzie w pow. Oleśnica, mierniczy PRN — zaskoczony w pełni usprawiedliwionym niezadowoleniem siedmiu chłopów, którym miano wymienić grunta — zwrócił się o poradę do Komitetu Gminnego PZPR — nie otrzymał on, jak się należało spodziewać natchmiastowego uniważnienia bezprawnej decyzji, — lecz polecenie wykonania jej.

Ze bezmyślnością polityczną, ze lekceważeniem i łamaniem zasad praworządności nieuchronnie prowadzi również do nonsensów gospodarczych, świadczący może przykład Powiatowej Rady Narodowej

w Trzebnicy, która zarządziła, by zmniejszyć w kilku gromadach grunta indywidualnym gospodarzom większe od norm przyjętych przy regulacji, a obecnie nie wie co robić z „zapasem ziemi” uzyskanym kosztem tych chłopów. O podobnym bezprawiu i bezmyślności świadczy przykład w pow. słupskim w woj. koszalińskim, gdzie wydzielono robotnikom jedno i półtorahektarowe działki wzięte z ziemi należącej i uprawianej przez chłopów, podczas gdy w tej samej gromadzie leży 80 ha ziemi odlegiem.

W niektórych powiatach województwa warszawskiego w kilku wsiach miały miejsce wypadki, gdy pracownicy aparatu partyjnego lub państwowego usiłowali przy organizowaniu spółdzielni produkcyjnych zastąpić pracę uświadomianą różnymi formami administracyjnych pomysłów. Były też wypadki wciągania do spółdzielni urzędników miejscowej rady narodowej, którzy nie mają zamiaru zajmować się rolnictwem itp.

W pow. Gryficki (woj. szczeciński) i w pow. Sokołów (woj. warszawskie) w związku z akcją skupu zboża miały miejsce w stosunku do kilku chłopów wręcz chuligańskie, oburzające wyczyny. Ludzie, którzy dopuścili się tych wyczynów, zostali pociągnięci do odpowiedzialności i będą surowo ukarani.

Są to wszystko niewątpliwie tylko pojedyncze fakty, ale występują one, jak ropnie na zdrowym organizmie. Ropni tych nie wolno ukrywać, zamazywać, zasłaniać plasterkiem. Trzeba je obnażyć, rozczaić i likwidować do końca.

Partia nasza i władza ludowa prowadzi bezlitosną walkę z aktami samowoli i łamania praworządności.

„Wszystkie wyczyny sekiarskie — mówił tow. Bierut — którym towarzyszy nadużycie władzy, muszą być zakwalifikowane jako karygodne szkodnictwo w stosunku do tej władzy ludowej...”

Sprawcy wszelkiego rodzaju „wyczynów” są i będą surowo ukarani.

Skąd wyrastają takie wypaczenia? Na jakiej glebie rodzą się fakty samowoli, naruszania praworządności, zastępowania pracy wychowawczej, troski o człowieka pracy — bezdusznym, biurokratycznym administrowaniem?

Nosicielami i praktykami podobnych wypaczeń są ludzie, którzy sprzeniewierając się ideologii naszej partii, nie wierzą w masę pracującą, nie wierzą w naszą zdolność przekonywania i wychowywania mas. Stosując metodę administrowania, tacy ludzie posuwają się do aktów samowoli i wyryków i stają się tym samym narzędziem lub nosicielami dywersji wroga.

Nie jest przypadkiem, że najwięcej wypadków szkodliwych wyryków znajdujemy na terenie wsi. Jasne, że chłopstwo pracujące jest mniej uświadomione niż klasa robotnicza. I kto nie wierzy w masę pracującą, ten szczególnie nie wierzy w zdolność wychowawczego oddziaływania przodującego oddziaływanego społeczeństwa — klasy robotniczej — na chłopstwo. A kto w to nie wierzy — ten nie wierzy w sojusz robotniczo-chłopski i swą niewiarą sojusz ten podrywa. Likwiduje w praktyce pracę polityczno-wychowawczą, zastępuje ją komenderowaniem i nadużyciem władzy, i w konsekwencji podrywa zaufanie chłopów do klasy robotniczej, do rządu i partii.

W 1925 r. towarzyszył Stalin mówić: „Z tym sojusznikiem, tj. z chłopstwem, pracujemy razem, razem z nim budujemy socjalizm... i musimy umieć cenić tego sojusznika...”

Kto nie ceni tego sojusznika, kto nie umie troszczyć się o jego codzienne potrzeby, kto nie dba o krzewienie na terenie wsi zasad praworządności i demokracji ludowej — ten zajmuje postawę

antypartyjną, postawę godzącą w najżywniejsze interesy naszego budownictwa.

Oczywiście, praca uświadomiana, cierpliwa i długotrwała wymaga większego trudu, ołtarności wyrobienia politycznego, niż wydanie administracyjnego rozkazu. Ale nie wystarczy co jest najłatwiejsze jest najlepsze. Nonsensem, błędem politycznym jest szukanie „łatwizny”, gdy chodzi o tak wielką i skomplikowaną sprawę, jak wychowywanie milionowych rzesz pracującego chłopstwa i stałe podnoszenie poziomu ich świadomości politycznej, uodparnianie na „głosy Ameryki” i podszepty jej agentów w kraju, budzenie nienawiści do imperialistycznych podżegaczy wojennych, umacnianie w chłopstwie poczucia wagi wkładu jego pracy dla ojczyzny.

Tej „łatwizny” szukają ludzie nie tylko ospali i leniwi, ale i wycuci z istotnego poczucia odpowiedzialności karierowicze — „nadgorliwcy”, którzy zawsze pierwsi chcą „zameldować” u wyższych instancji partyjnych czy państwowych o „wykonaniu zadania”, zapominając o tym, że nie ma i być nie może takiego zadania w naszym budownictwie, które by zostało rzeczywiście wykonane bez oparcia się na świadomości i aktywności mas.

Tej świadomości i aktywności zawdzięczamy wszystkie nasze osiągnięcia, zawdzięczamy je pracy polityczno-wychowawczej i organizatorskiej w masach, zawdzięczamy je łączącym partię z masami stosunkom wzajemnego zaufania. Zaufanie to zdobywamy szacunkiem dla bezpartyjnych, liczeniem się z ich zdaniem, z ich głosem i krytyką.

Cenimy krytykę mas, bo uczymy się na niej. I dlatego partia nasza chce tej krytyki. Pomoże nam ona w walce o ujawnianie i wyrwanie z korzeniami wszelkiego rodzaju wypaczeń, które godzą w naszą szeroką i trwałą więź z masami.

Poważną rolę mają do odegrania korespondenci robotniczy i chłopscy naszej prasy.

„Ludzie ci — pisał w 1925 r. towarzysz Stalin o korespondentach prasy radzieckiej — w masie swojej wrażliwi, płonący iskrą prawdy, ludzie ci, którzy pragną demaskować, pragną za wszelką cenę naprawić nasze niedociągnięcia... ci właśnie ludzie powinni moim zdaniem stać się jedną z podstawowych dźwigni w dziele ujawnienia naszych niedociągnięć i naprawienia naszej partyjnej i radzieckiej pracy nad budownictwem w terenie”.

Wzywamy korespondentów naszej prasy do aktywniejszej współpracy. Mówimy im: więcej sygnałów, więcej krytyki. Krytyka wasza to duży wkład do walki o to, by w każdym terenie, w każdym zakątku naszego kraju strzec linii partii jak zrenicy oka własnego, by czujnie pilnować związku partii i władzy ludowej z masami. Krytyka wasza

pomoże nam w walce z zaśniętymi biurokratami i karierowiczami, niepoprawnymi oportunistami i sekciarzami, którzy wykoślawiając politykę partii i władzy ludowej, utrudniają życie ludziom pracy.

Siła naszej partii polega na jej więzi z masami, na jej zdolności kształtowania tych mas jako realizatorów hasel i wekazań partii i władzy ludowej.

Mobilizujemy milionowe masy bezpartyjnych do walki o pokój i plan 6-letni. Wszystkie nasze wysiłki zdążają ku temu, by front narodu w tej walce był jak najszerszy, by chłopstwo pracujące, inteligencja, drobniomieszczaństwo miejskie — skupione wokół klasy robotniczej — zajmowały w tej walce jak najbardziej czynną postawę. Dążymy do tego, by postawa każdego Polaka wobec wydarzeń między narodowego życia była politycznie słuszną, by cechowała ją głęboka świadomość tego, że imperializm amerykański jest największym, śmiertelnym wrogiem naszego narodu. Dążymy do tego, by postawa każdego Polaka wobec wszystkich zagadnień naszego budownictwa socjalistycznego była patriotyczna, ofiarna, bojowa i twórcza.

Tak więc sama istota naszej walki o umacnianie i rozszerzanie frontu narodowego polega na ułożeniu w każdej fabryce, w każdej gromadzie, w każdej instytucji, w każdym mieście i miasteczku takich stosunków z masami, które sprzyjają wychowywaniu i uaktywnianiu coraz szerszych kręgów ludzi pracy, sięgając w głąb aż do najmniej uświadomionych dotąd spośród nich.

Istota walki o umacnianie i rozszerzanie frontu narodowego — to wzmocnienie i nasilenie pracy politycznej — wychowawczej w masach, pracy, która wciąż podnosi wiarę mas pracujących miast i wsi w swe własne siły, budzi w nich energię, inicjatywę, podnosi w nich poczucie gospodarza własnego kraju.

W walce o wielki cel, jakiemu służy treść hasła frontu narodowego — bezlitośnie będziemy demaskować i rugować różnych zarozumiałców i biurokratów, którzy nie rozumieją albo nie chcą zrozumieć, że właściwy stosunek do ludzi pracy jest dla naszej partii i władzy ludowej sprawą pierwszorzędnej wagi.

„Nie ma wątpliwości — mówił na manifestacji 1-majowej w Warszawie tow. Bierut — że potrafimy wytrzebić to, co jest jeszcze złego w naszym życiu, potrafimy wykorzystać bezdusznego biurokratyzm, potrafimy bezlitośnie ukroczyć wybryki sobietepanków naruszających praworządność naszego państwa ludowego!”

(„Trybuna Ludu”)

## Święto pracującej wsi — Święto Pokoju i Planu

(Dokończenie ze str. 3)

szereko rozwinięty został kolportaż prasy ludowej i codziennej.

Coraz więcej wsi w województwie rzeszowskim zostało zelektryfikowanych i radiofonizowanych, a w planie 6-letnim co szósta gromada będzie miała u siebie światło elektryczne.

Nie ma już prawie gromady w naszym województwie, gdzie by nie było szkoły, a istniejące ciągle się rozwijają stając na coraz to wyższym poziomie.

W domach kultury, starych wiejskich kinach, gromadzkich świetlicach i bibliotekach młodzież i starsi znajdują godziwą i pożyteczną rozrywkę, o której ma-

rzyć nie mogli w latach rządów sanacyjnych.

Czytelnictwo na wsi ciągle się rozwija, a nakłady książek rosną z miesiąca na miesiąc.

Coraz częściej spotykamy w wsiach boiska Ludowych Zespołów Sportowych, gdzie młodzież wiejska zdobywając swą sprawność fizyczną hartuje się do dalszej walki o przebudowę wsi — o pokój.

Za wzrostem wydajności i hektara wzrasta na wsi rzeszowskiej spożycie artykułów pierwszej potrzeby. Jest to dowód, że stopa życiowa chłopów ciągle się podnosi.

Tegoroczne Święto Ludowe obchodzimy pod czerwonymi i zielonymi sztandarami, manifestując swą niezłomną wolę walki o pokój i socjalizm.

ANTONI NIEMIEC.

## Stracenie Williama Mc Gee wywołało oburzenie amerykańskiej opinii publicznej

NOWY JORK. Stracenie na krześle elektrycznym Murzyna Mc Gee wywołało w całych Stanach Zjednoczonych powszechną falę oburzenia. W tym akcie zbrodni sądowej, popelnionej przez władze amerykańskie, postępową opinię społeczną USA widzi jeszcze jeden dowód dyskryminacyjnej polityki kół rządzących Stanów Zjednoczonych wobec ludności kolorowej.

Jack domosi dziennik „Daily Worker”, jeden z przywódców Komunistycznej Partii USA,

Murzyn Ben Davis omawiając na wielkim wiecu w dzielnicy murzyńskiej Nowego Jorku — Harlemie fakt stracenia Mc Gee stwierdził, że Murzyn w USA powinni jeszcze aktywniej walczyć o swoje prawa obywatelskie.

Sekretarz kongresu walki o prawa obywatelskie, Murzyn William Patterson, udzielając wywiadu korespondentowi „Daily Worker” oświadczył, że jedyną winą Mc Gee było to, że był on Murzynem.

„Associated Press” podaje, że przywódca związków zawodowych robotników portowych wybrzeża zachodniego — Harry Bridges oświadczył publicznie, iż stracenie Mc Gee było aktem łinczu na Amerykaninie za to tylko, że posiadał on czarną skórę.

Stracenie niewinnego Murzyna jest z oburzeniem komentowane przez prasę postępową na licznych wiecach i zebraniach organizacji postępowych USA.

# Chłopi Wólki pod Lasem walczyli o sprawiedliwość społeczną

Ciężka sytuacja gospodarstwa wsi za sanacji była powodem licznych demonstracji i strajków. W wielu okolicach naszego województwa chłopcy występowali zbrojnie przeciw rządowi kapitalistycznym.

W maju 1933 roku mieszkańcy Wólki pod Lasem (w powiecie rzeszowskim) w dniu Święta Ludowego już od rana przygotowywali się do manifestacji, mimo przeszkód policji sanacyjnej, która obstawała drogą i ścieżką prowadzącą na miejsce zbiórki, bijąc manifestantów.

Ze wszystkich stron dolatywały słowa piosenki: „Gdy naród do boju...” Tłumy chłopów coraz bardziej potęgowały.

Policja granatowa widząc zdecydowaną postawę nacierających chłopów dała w tłum salwę. Od kul zbirów sanacyjnych padli: Antoni Pietraszek, Józef Chmiel, Wacek oraz Stanisław Tomakówna z Lukawca, a ranami zostali J. Bojda z Pogwizdowa i Wojciech Miś z Wólki pod Lasem.

Rozpoczęły się masowe aresztowania. Otoczono wiele

ws, niszczone zboże, bito każdego, kto tylko pojawił się na drodze lub w polu. Pewien 78-letni staruszek został tak pobity, że wkrótce zmarł. Rozstrzelano wówczas bawiącą się na podwórku małą Antoninę Kot.

Po kilkudniowej pacyfikacji aresztowano 100 osób, z których 50 skazano na karę od 2 do 10 lat więzienia, gdzie wielu z nich straciło zdrowie.

Dzś chłopów Wólki pod Lasem i okolic będą wspólnie ze wszystkimi chłopami w wolnej Ojczyźnie obchodzić uroczyste Święto Ludowe.

Na mogłach ofiar będą chłopcy manifestowali, przeciw wojnie, przeciw podlegaczom wojennym. (3894)

Stanisław Majcher koresp. N. Rz.

# Wzrasta ruch obrońców pokoju

Młodzież Zbiorczego Zakładu Szkolnego przy WSK w Rzeszowie solidaryzując się z ogólnopolskim ruchem obrońców pokoju, oraz w celu właściwego przeprowadzenia na swym terenie Narodowego Plebiscytu Pokoju zorganizowała Szkolny Komitet Obrońców Pokoju. Obecny na zebraniu wybranych przedstawicieli MKOP ob. Konieczkowskiej udzielił młodzieży wyczerpujących informacji, oraz zapewnił o współpracy na przyszłość.

W. Rudnicki koresp. N. Rz.

# Pokój zwycięży wojnę

## Dni Oświaty, Książki i Prasy

### Konkurs recytatorski, wystawa gazetek pokaz pracy bibliotecznej

Tegoroczne Dni Oświaty, Książki i Prasy w Rzeszowie urozmaicone są różnymi ciekawymi imprezami.

Duże zainteresowanie społeczeństwa Rzeszowa — wzbudza konkurs recytatorski poezji i prozy, który organizuje Powiatowy Dom Kultury w sali kina „Zachęta”.

Termin rozpoczęcia konkursu zostanie już wkrótce ustalony.

W dniach od 24 — 26 maja odbędzie się wystawa szkolnych gazetek ściennych wszystkich szkół Rzeszowa. Po zakończeniu wystawy zostanie

zorganizowany konkurs na najlepszą gazetkę ścienną. Wystawa odbędzie się w salach 11-letniej Szkoły Żeńskiej przy ul. Szopena.

W bibliotece Szkoły Podstawowej nr. 3 w Rzeszowie przy ul. Krasieckiego — zobaczymy pokaz pracy bibliotecznej. Impreza ta zapowiada się bardzo ciekawie i wywołała duże zainteresowanie wśród młodzieży szkolnej.

W dniu 19 bm. w sali biblioteki publicznej przy ul. Lwowskiej odbędzie się premiowanie przodowników czytelnictwa.

## Młodzież jedzie na obozy letnie

Z wakacyjnych obozów letnich skorzysta w roku bieżącym kilka tysięcy młodzieży w wieku od lat 15 do 18 ze szkół ogólnokształcących i zawodowych woj. rzeszowskiego

Organizacją tych obozów zajmują się szkoły średnie i przy współpracy Związku Młodzieży Polskiej.

Obozy stanowią jedną z form czasowych letnich dla młodzieży. Są one trójfazowego rodzaju: — wycieczkowe (pracy społeczno-użytecznej), szkoleniowe i wędrownie.

Obozy wycieczkowe, będą najliczniejsze i obejmują większość udającej się na wczas młodzieży. Uczestnicy tych obozów obok wycieczek poświęcają do 3 godzin dziennie na lekkie prace społeczne użyteczne dla środowiska — w którym znajdują się oboz. W zależności od wieku i stanu fizycznego młodzież pomagać będzie w pracach przy żniwach, w walce ze szkodnikami

mi lasów, w zbiorze ziół leczniczych itp.

Uczniowie szkół zawodowych i interesująca się techniką młodzież szkół średnich będzie miała możliwość poznać maszynę rolniczą przez nich obsługiwane i udzielanie w ten sposób pomocy POM-om, PGR i spółdzielniom produkcyjnym. Na obozach szkoleniowych aktywnie szkolny ZMP łącząc pracę nad pogiębieniem swego wyrobienia organizacyjnego i podniesienia poziomu ideologicznego.

Obok tych dwóch rodzajów obozów organizowane będą jako pewnego rodzaju nowość tzw obozy wędrownie. Uczestnicy tych obozów będą uzupełniać i pogłębiać wiadomości nabyte w szkole. Specjalne wytyczne trasy wędrowek tych obozów umożliwią młodzieży poznanie osągnięć gospodarczych Polski Ludowej i realizacji planu 6-letniego.

Fr. Świder

## Tydzień Oświaty w Strzyżowie

W Dniach Oświaty, Książki i Prasy otwarto w Strzyżowie w pięknie udekorowanej sali bibliotecznej wystawę książek i czasopism, ilustrujących najważniejsze zagadnienia z życia bieżącego: walkę o pokój i realizację planu 6-letniego.

Zwiedzający mieli możliwość oglądania na osobnym stoisku książki na temat osiągnięć Związku Radzieckiego. Z rozwojem biblioteki zapoznawali przybyłych wykresy, które obrazowały wzrost księgozbioru, przystosowanie czytelników, ilość i jakość wypożyczanych książek.

Do uroczyste zebranie czytelników i zaproszonych gości w bibliotece strzyżowskiej, zorganizowane przez aktywnych czytelników i młodzież Liceum Ogólnokształcącego, Handlowego i Szkoły Podstawowej.

Jednym z punktów zebrania było wyróżnienie przodowników czytelnictwa. Tytuł przodownika przypadł młodoletniej z gromady Gbiska — Zofii Jarzab, która czyta najwięcej z całej wsi. Drugim przodownikiem jest uczeń Liceum Ogólnokształcącego Roman Owsiak. (3922)

A. Balajewicz koresp. N. Rz.

# Z naszego województwa

W Leżajsku odbyła się ostatnio wyjazdowa sesja Prezydium Powiatowej Rady Narodowej z Łańcuta. Przedmiotem obrad PRN były sprawozdania z działalności PRN w Łańcuta za I kwartał br., sprawozdanie Komisji Zdrowia oraz sprawozdanie z działalności MRN.

szkół zawodowych. Wystawa obejmuje ekspozycje dostarczone przez licea: handlowe, mechaniczne i przemysłu odzieżowego. Obrazuje ona osiągnięcia uczniów w okresie ich szkolenia bezpośrednio na warsztatach pracy.

## Analfabetyzm na terenie powiatu tarnobrzęskiego został zlikwidowany.

W wyniku zbiorowego i indywidualnego nauczania 995 analfabetów nauczyło się czytać i pisać. Mimo, że akcja zwalczania analfabetyzmu na terenie tego powiatu została zasadniczo zakończona, jednak komisje do walki z analfabetyzmem w dalszym ciągu pracują, organizując zespoły poprawnego czytania, kierując pracujących do szkół podstawowych dla dorosłych.

## Rzeszowski notatnik reportera

W dniu 8 bm. został zakończony w Rzeszowie kurs kierowników budowl.

Na kurs uczęszczało 18 pracowników, którzy zdali egzamin z wynikiem pomyślnym.

Na wyróżnienie zasługują: Jan Wilanowski, Stanisław Lalicki, Roman Jamiński, Kazimierz Cwynar, Tadeusz Nalepa, Jerzy Żurawski. (3898).

I. B.

Zarząd Wojewódzki ZMP w Krakowie, zawiadamia, że wszystkie zarządy uczelniane udzielają informacji o akcji przyjętej na wyższe uczelnie w Krakowie.

Informacji można zasięgać w każdy dzień w Zarządzie Wojewódzkim ZMP w Krakowie w godz. od 9 — 11 i od 15 — 17.

# Pismo O trwały pokój, o demokrację ludową! oświetla sprawy międzynarodowe w duchu marksizmu-leninizmu

## Śladem naszych artykułów

W „Nowinach Rzeszowskich” zamieściliśmy notatkę o Gospodzie Nr. 1 w Rzeszowie, gdzie odmówiono podania młodego grzanego piwa. Otrzymałyśmy wyjaśnienie Rzeszowskiej Spółdzielni Spożywców:

„W związku z naszą notatką w „Nowinach Rzeszowskich” wyjaśniamy, że butelkowa Gospody Nr. 1 ob. W. K. za niewłaściwe podjęcie i odmówienie sprzedaży piwa grzanego otrzymała nagana. Na przyszłość zapewniamy, że wypadek taki w

naszych zakładach więcej się nie powtórzy”.

W sprawie błędów ortograficznych w kartach z jadłospisem w „Jutrzence” otrzymaliśmy wyjaśnienie zakładów gastronomicznych:

„Wina kierownictwa zakładu jest niedopilnowane i niekontrolowane kart jadłospisu przed ich podaniem do wiadomości konsumenta, co w przyszłości nie będzie miało miejsca w naszych zakładach zbiorowego żywienia”.

# Tribuna czytelników

## PREZYDIUM MRN W RZESZOWIE ZECHCE UDZIELIĆ ODPOWIEDZI

W dniu 8 bm. zamieściliśmy pytanie: „Dlaczego dyrekcja MHD nie uruchomiła dotychczas sklepu przy ul. Marszałkowskiej w Rzeszowie? W odpowiedzi otrzymaliśmy wyjaśnienie, które dokładnie charakteryzuje „troskę” Prezydium MRN o potrzeby mieszkańców dzielnicy Ruska Wieś.

„Ponieważ sklep możemy uruchomić — pisze dyrekcja MHD — w lokalu przydzielonym na ten cel przez Prezydium MRN z kolei stawiamy pytania:

Dlaczego Prezydium MRN nie oddało do użytku MHD lokalu przy ul. Marszałkowskiej 21 mimo, że lokal ten przeznaczony został na sklep w dniu 13. 11. 1950 r.?

Dlaczego podanie MHD z dnia 18. 12. 1950 r. o przydział wyżej wymienionego lokalu mimo licznych pism i interwencji w Prezydium MRN pozostało w ogóle bez odpowiedzi?

Dlaczego na notatkę zamieszczoną w „Nowinach Rzeszowskich” dnia 15. 12. 1950 r. odpowiedział Departament Organizacyjny Ministerstwa Handlu Wewnętrznego w Warszawie (pismo Nr O-IV-B5-99-51), a nie zareagowało Prezydium MRN w Rzeszowie?”

„Uważamy, że Prezydium udzieli odpowiedzi na powyższe pytania MHD. Mieszkańcy ul. Marszałkowskiej, Nowotki i in. oczekują z niecierpliwością na zrealizowanie ich postulatów. (1395)

### DLACZEGO?

...na przystanku kolejowym w Babicy bilety kolejowe sprzedaje się po kumotersku znajomym „pana kasjera” poza kolejką? Pasażerowie czekając cierpliwie przed okienkiem nie mo-

# Chłopi wsi rzeszowskiej podpiszą pokojowy apel

W kinie „Zachęta” w Rzeszowie odbyła się odprawa przewodniczących trójek gminnych do mającego się wkrótce odbyć Plebiscytu Pokoju, w której wzięło udział 518 osób powiatu rzeszowskiego.

Odprawa stała się potężną manifestacją pokojową.

Na zakończenie odprawy przewodniczący trójek uchwalili rezolucję, potępiającą za kasy imperialistów zmierzających do nowej wojny i domagając się zawarcia paktu pokoju między pięcioma mocarstwami oraz demilitaryzacji

ci Niemiec Zachodnich. Zdajemy sobie sprawę — brzmia — że zbrojenie Niemiec Zachodnich, to usiłowanie rozpętania wojny i pozbawienia nas naszych odwiecznych Ziemi Zachodnich.

Trójki pokoju naplętnowały również knowania imperialistycznych podlegaczy wojennych.

Akcja podpisów na wsi rzeszowskiej będzie miała przebieg sprawny. Chłopi nie chcą wojny. Nie chcą ponownie patrzeć na straszliwe zniszczenia i krzywdy. Dlatego też wszyscy chętnie podpiszą apel Światowej Rady Pokoju. T.

## KOMUNIKAT

Zarząd Wojewódzki ZMP w Rzeszowie komunikuje, że w związku z III Światowym Zlotem Młodych Bojowników o Pokój jaki odbędzie się w Berlinie, zebrane przez młodzież pieniądze należy wpłacać na: KONTO PKO Nr. I 19410/113

## ZARZĄD GŁÓWNY ZMP WARSZAWA — FUNDUSZ SOLIDARNOŚCIOWY.

Przy wpłacie pieniędzy należy równocześnie zawiadomić Zarząd Wojewódzki ZMP w Rzeszowie ul. Asnyka.

## „Kombinowane” wyjaśnienie

W związku z naszymi notatkami „Na ukos” skierowanymi pod adresem Gospody Nr. 1 w Rzeszowie, otrzymaliśmy od RSS wyjaśnienie, w którym m. in. czytamy: „...spis potraw dostępny jest dla każdego konsumenta. Pobrana przez kelnera kwota 4 zł. 20 gr. za tzw. obiad „kombinowany” jest słuszną”.

Kierownictwo Gospody winno wówczas było policzyć za ten obiad 3 zł. 30 gr. Jeżeli drugie danie z obiadu domowego kosztuje 2 zł. 10 gr., a rosół z makaronem 1 zł. 20 gr., to wówczas kierownictwo Gospody w myśl wyjaśnienia dyrekcji — twierdzącej, że spis potraw dostępny jest dla konsumenta winno pobrać na leżytość według ceny za skomponowane dania w wys. 3 zł. 30 gr., a nie 4 zł. 20 gr.

Gdyby po ponownym przeliczeniu dodając 2 zł. 10 gr. i 1 zł. 20 gr. wyszło według rachunku kierownictwa Gospody 4 zł. 20 gr., to radzimy czym prędzej zapisać się na kurs początkowego nauczania.

Klient korzystający z Gospody nie żąda bynajmniej charytatywnych czynów, ale wymaga rzetelnej obsługi i rzetelnego rachunku. (Traw.)

MAJ 13 Niedziela

RZESZÓW Dyżur nocny: Apteka Społeczna Nr 5 ul. Gen. Świerczewskiego. Pogotowie Ratunkowe: ul. Grodzka 6, tel. 10-00 Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 14, tel. 08.

Teatr PANSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: „Obcy Cię” — K. Simonowa. — początek o godz. 19.

Kino RZESZÓW — Apollo: Moja miła

W tym dniu Kino „Apollo” będzie wyświetlać o godz. 16 następujące filmy popularno-naukowe: „Pioniera” (Świat Młodych), „Do redakcji nadszedł list”, „W nowej bibliotece”.

RZESZÓW — Zachęta: Równy potok

radio

7.00 Dziennik poranny — 9.00 Odpowiedzi „Pali 49” — 9.10 Wszelchnia Radiowa — 9.30 Radiowa — 10.15 Listy z podróży do Ameryki — Henryka Sienkiewicza — odc. II — 10.30 Aud. dla wojska — 14.05 Aud. dla wsi — gawęda niedzielną — 14.15 „Niedziela na wsi” — 15.00 „Mikrofon idzie śladem pluga i siewnika” — 15.15 Gra kapela pod dyr. Feliksa Dzierżanowskiego — 16.00 Dziennik popołudniowy — 17.00 Felieton — 18.25 Aud. literacka — 20.00 Dziennik wieczorny i wiadomości sportowe — 20.30 Muzyka taneczna — 22.00 Wiadomości sportowe z całej Polski — 22.30 Wieczorna serenada — 23.00 Ostatnie wiadomości. — 23.17 Koncert symfoniczny.

# Zacieśnia się więź społeczeństwa z literatami

Redakcja dwutygodnika „Życie Literackie” skupiająca krakowskich i śląskich literatów zorganizowała w Rzeszowie wieczór literacko-dyskusyjny z udziałem: Henryka Voglera, Stanisława Skonecznego, Józefa Bieniasza, Adama Włodka, Witolda Zechentera i Karola Szpańskiego.

Znany krytyk literacki HENRYK VOGLER wskazał, że celem wieczorów literackich jest zaznajomienie społeczeństwa z dorobkiem naszej literatury i kultury oraz nawiązanie bezpośredniego kontaktu z nowym czytelnikiem.

„Nasza literatura rodzi się z kontaktu literata z życiem; rodzi się na polach spółdzielni produkcyjnej, przy warsztacie i wszędzie tam, gdzie jest nowe życie. Chcemy wysłuchać waszej krytyki i pochwały — tego, na co zastaliśmy — powiedział w zagajeniu tow. Vogler.

Poeta, były dowódca partyzancki AL, STANISŁAW SKONECZNY odczytał wyjątek z poematu „O Kostce Napoleńskiej”.

JÓZEF BIENIASZ — pisarz starszego pokolenia, po-

chodzący z województwa rzeszowskiego, zaznajomił zebranych z drogą swojej twórczości. Jego twórczość literacka zaczęła się tu w Rzeszowie — ściślej mówiąc w internacie gimnazjum męskiego przy ul. 3 Maja. Za pierwsze swoje „utwory” dostawał ciężką chłostę od ks. prefekta.

Dla pisarskich talentów ludowych w Polsce sanacyjnej nie było miejsca. Młody pisarz pracował na roli u ojca, był urzędnikiem w prywatnej firmie, jednym słowem zajmował się wszystkim, ale nie twórczością literacką. „To był Olimp, gdzie królowali bogowie” — mówi o literatach przedwojennych.

W Polsce Ludowej wydanych zostało już 8 powieści Józefa Bieniasza, a dwie z nich przetłumaczono na język czeski. Obecnie autor pracuje nad powieścią chłopską, pokazującą trzy pokolenia chłopów rzeszowskich.

ADAM WŁODEK, poeta młodego pokolenia odczytał zebrany przykład z rosyjskiej powieści „John Beek” oraz trzy własne utwory „Kolegom z 51 brygady ZMP”, „Cegła na cegle kładź” i „Drzewa”.

Spółcześnie rzeszowskie zna twórczość WŁADYSŁAWA MACHEJKI, a w szczególności jego powieść z okresu okupacji „Chłopcy z lasu”. Na wieczorze literackim Zygmunt Greń odczytał „Dwie dziewczyny” — Władysława Machajki. Szkoda, że sam autor nie przybył na spotkanie. Rzeszowianie mieliby na pewno wiele ciekawych pytań na temat twórczości Machajki.

Ogromne zainteresowanie budziły na sali utwory satyryczne KAROLA SZPAŃSKIEGO i WITOLDA ZECHENTERA. Ich aktualna tematyka dowodzi, że polscy satyrycy cenią tematy z życia „na gorąco”. Na specjalne wyróżnienie ze względu na temat, jak również i samą budowę satyry były „Lekkie piosenki” — Zechentera. Niektóre satyry społeczeństwa rzeszowskiego znalazły „Przekroju” czy innych pism literackich.

Ob. Pastuch wykazał w dyskusji, że literaci nie mogą być oderwani od życia. Zwrócił uwagę na brak polskich książek o sporcie, a przecież tyle ciekawych imprez sportowych organizuje się w naszym kraju. Na przykładzie wykazał, że mogłaby powstać piękna powieść sportowa, o sportowcach walczących o pokój, z „Wyścigu Pokoju” Praga — Warszawa.

Tow. Błońska zaznajomiła literatów krakowskich z osiągnięciami w skali ogólnopolskiej na polu gospodarczym i kulturalnym województwa rzeszowskiego. Nie znajduje to jednak oddźwięku w literaturze polskiej. O gminie Pożdziec, która pierwsza w Polsce wykonała plan skupu zboża żaden literat nie napisał. „Region rzeszowski czeka na to, by za waszym pośrednictwem wejść do literatury” — powiedziała.

W dyskusji zabierali również głos młodzieży ze szkół rzeszowskich. Kol. Sitko, Piela, Różak i Wasiewicz mówili o potrzebie polskiej literatury młodzieżowej, prosili o częstsze wieczory autorskie, pytali się, co skłania autorów do pisania na dane tematy.

Zorganizowany wieczór literacko-dyskusyjny wykazał chłonność społeczeństwa rzeszowskiego w szczególności zaś młodzieży na tego rodzaju imprezy kulturalne. Literaci żyjący w społeczeństwie dowiedzieli się, czego społeczeństwo rzeszowskie od nich oczekuje, a rzeszowianie osobście zapoznali się z literatami i ich najnowszą twórczością.

W dyskusji rzeszowianie wiele uwagi poświęcili walce o pokój i mającemu się odbyć Narodowemu Plebiscytowi. Literaci przybyli do nas, by wzmocnić więź pokoju.

Niech piszą o pokoju, niech piszą o uczącej się młodzieży rzeszowskiej, o pracującym chłopie, o robotniku budującym socjalizm. Słowo postępowego pisarza jest słowem pokoju.

## Pracownicy poszukiwani

20 MURARZY, 5 CIEŚLI, 3 INSTALATORÓW WODNO-KANALIZACYJNYCH, 3 ŚLUSARZY, 2 STOLARZY, 2 ZDUNÓW, 3 BETONIARZY, 60 ROBOTNIKÓW NIEKWA LIFIKOWANYCH, zatrudni przy robotach budowlanych na terenie miasta Przemyśla od zaraz: Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Przemyślu Rynek 28 p. III. Wysokość zarobku jest określona wg Umowy Zbiorowej w Budownictwie. Ze względu na roboty akordowe i rozwijający się ruch odpowiedzialności daje pełną gwarancję dobrego zarobku. K-72 py.

STARZYCH KSIĘGOWYCH, KSIĘGOWYCH, KIEROWNIKA BIURA ZAROBKOWEGO, KIEROWNIKA PLANOWANIA FINANSOWEGO poszukuje od zaraz Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Mielec. Warunki pracy do omówienia na miejscu. Mieszkanie komfortowe zapewnione. Podanie ze szczegółowym życzysem składać pod w/p adresem. K-510

# S - P - O - R - T

## Szkolą się kadry przyszłych instruktorów WF na wsi

Na centralnym kursie szkoleniowym ZSCh w Przemyślu panuje entuzjazm i zapał

Wielkim przeobrażeniem dokonującym się we wszystkich dziedzinach naszego życia towarzyszy również zakrojona na szeroką skalę akcja popularyzacji sportu wśród mas robotniczych i chłopskich. W przebiegu tego procesu, kiedy sport dostępny był tylko dla nielicznej grupy ludzi, w Polsce Ludowej kładzie się szczególny nacisk na umasowienie sportu, przez organizowanie setek tysięcy nowych zespołów, kół i klubów sportowych przy zakładach pracy, szkołach, spółdzielniach produkcyjnych, PGR-ach i wśród młodzieży niestowarzyszonej.

Dla zagwarantowania tym kolegom, stowarzyszeniom i klubom sportowym należytego instruktażu i nadania sportowcom właściwego kierunku pracy, szkoli się w całym kraju na licznych kursach setki nowych kadr instruktorskich. Zdobyta wiedza i doświadczenia będą oni już wkrótce przekazywać szerokim masom sportowców.

Jednym z bardzo ważnych zagadnień jest sprawa należytego pokierowania pracą sportową w LZS-ach. Wykorzystując należyte remontowane i wyposażone Wojewódzki Ośrodek Wychowania Fizycznego w Przemyślu, zorganizowano tam ostatnio centralny kurs instruktorski ZSCh dla przyszłych wiejskich działaczy sportowych w LZS-ach na terenie całego kraju.

68 uczestników kursu wraz z kadrą instruktorów i kierownikami tow. Sabanem, utworzyli jedną wielką rodzinę, której przyswieca wspólny cel — uzyskanie maksimum wiadomości i doświadczeń w zakresie w.f. podniesienia swych kwalifikacji instruktorskich, a następnie przekazywania zdobytych wiadomości młodzieży wiejskiej, coraz bardziej masowo garnącej się do sportu.

Na program kursu składają się wykłady z zakresu wychowania ideologicznego, gimnastyki, lekko-atletyki, pływania, gier sportowych, strzelania, turystyki i terenoznawstwa (czytanie mapy) oraz pierwszej pomocy w nagłych wypadkach. Kursantki uczą się także organizowania zespołowych tańców narodowych i regionalnych. Jak widzimy, program kursu jest dość szeroki i poz-

wala uczestnikom zapoznać się z wieloma dziedzinami sportu masowego. Ponadto w ramach kursu przyszłe instruktorki zdobywają minimum potrzebne do uzyskania odznaki SPO. Wręczenie odznak przewidziano na dzień 22 maja, w związku z uroczystym zakończeniem kursu.

Kadrę instruktorską kursu tworzą ob. Mauthe, Krogulecki, Piela, Kubica i Szancer oraz 3 kobiety ob. Będzikowska, z Wojew. Ośrodek w.f. w Warszawie, ob. Szezy pórak z Łagiewnik Śląskich i ob. Jucha — córka małorolnego chłopca z okolic Łanęta.

Dienny rozkład zajęć jest bardzo urozmaicony. Poza normalnymi wykładami teoretycznymi i ćwiczeniami, odbywającymi się na boisku lub w hali sportowej, przewidziano też liczne zajęcia świetlicowe. Pobudka jest o godz. 6-tej rano, gimnastyka, sprzątanie sali i mycie się. O 7-mej śniadanie. Po codziennym apelu o godz. 8-mej, czas do południa wpływa kursantkom na szkoleniu praktycznym. Od 12-13,30 przerwa obiadowa. Po południu prasówka, podczas której zaznajamiają się z najważniejszymi zagadnieniami politycznymi i gospodarczymi w kraju i zagranicą. Do godz. 18-tej wykłady i ćwiczenia w/g programu. Czas od 19-20 przeznaczony jest na naukę własną. Od 20,50 do 21,30 zajęcia świetlicowe a od 22-giej cisza nocna.

Praca na kursie — jak oświadcza instruktorka ob. Będzikowska zorganizowana jest wzorowo. Przyczy-

niło się do tego w dużym stopniu zorganizowanie koła ZMP, które skupia większość kursantek. Zarząd koła czuwa nad całokształtem pracy kursu i dba o należyte wychowanie swych członkiń na płaszczyźnie ideologicznej i sportowej.

Cały zespół słuchaczek podzielony jest na tzw. dwa LZS-y, które współpracują ze sobą w pracy społecznej i sportowej. Mają one własne zarządy i nazwy od miejscowości rodzinnych swych kierowniczek. Zespoły te rywalizują z sobą w przyozdabianiu świetlicy, wykonywaniu gazetek ściennych oraz przy obsadzeniu poszczególnych punktów programu odbywających się tu co tydzień tzw. ognisk.

Mówiąc ogólnie o pracy zespołu instruktorskiego i kursantek stwierdzić należy, że wszyscy dokładają tu maksimum starań, by kurs postawił na jak najwyższym poziomie, a przez to by jak najlepiej przygotować nowe kadry do pracy w LZS-ach.

Przodownic jest spora gromadka. Na czele wypadła chyba postawiła 17-letnią Stanisławę Beńko i Irenę Malik, Pierwsza osiąga doskonałe wyniki w nauce i sporcie, druga na odcinku pracy społecznej.

Kadra instruktorska niezależnie od szkolenia obecnym kursantek opracowuje już szczegółowe plany dalszych kursów. Ponadto przystępuje do roztoczenia opieki fachowej nad LZS-ami po bliższych wsiach oraz przemysłowych SKS-ami. Słuszna jest decyzja rozwinięcia opieki nad SKS Liceum Pedagogicznego, gdyż stąd wyjdą też szeregi przyszłych działaczy wiejskich na polu w.f. i sportu.

Harmonijna współpraca, sprawna i wzorowa organizacja kursu oraz dające się już dziś zauważyć wyniki pracy gwarantuje, że kurs niewątpliwie spełni w całości swe zadania i wzbogaci włączając jeszcze szeregi kadry instruktorskie LZS-ów o nowych, szczerze oddanych sprawie umasowienia sportu ludzi. (P-152).

R. Bał

## Młodzież szkół jasielskich niesie pomoc dzieciom przedszkola na wsi

Wśród jasielskiej młodzieży szkolnej istnieje duże zrozumienie dla akcji łączności miasta ze wsią. Ostatnio z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Dzieci wszystkie szkoły jasielskie urządziły wieczerę pieśni i tańca, z którego dochód przeznaczono na pomoc dla przedszkola we wsi produkcyjnej Desznica koło Zmięgrodu.

Organizację wieczoru przeprowadziła kierownik Pow. Zarządu TPD w Jaśle ob. B. Madejczykowa, wykazując dużo przedsiębiorczości i zmysłu organizacyjnego.

Współpraca nauczycielstwa jasielskiego i młodzieży zetempowskiej, przyczyniła się wybitnie do powodzenia wieczoru. Kierownictwo Powiatowego Domu Kultury w Jaśle użyło sali na imprezę, a zespół PDK i konferansjer, instruktor PDK ob. E. Zabawa, wzbogacili program.

Miłym urozmaiczeniem programu był występ „miliusińskich” z jasielskiego przedszkola. Z kolei utalentowa-

ne dzieci Dubielanka, Kopaćcówna, Hałuchówna i Kocionówna odegrały utwory fortepianowe Czajkowskiego, Górczaniowa i Schytha. Na uwagę zasługuje „krakowiak” b. ładnie wykonany przez dzieci I klasy szkoły Królowej Jadwigi, jako owoc wysiłków kierowniczkii tego zespołu, nauczycielki ob. J. Knapikowej.

Wiele muzykalności i zespołowej dyscypliny wykazał zespół rewersów jasielskiego liceum ogólnokształcącego i trio pracownicze — uczennice szkoły zawodowej.

Na dobrym poziomie był występ jasielskiego PDK, zbiorowa recytacja i obrazek sceniczny o pianie 6-letnim. Wiele wdzięku wniosły żeńskie zespoły taneczne, w wykonaniu walca Czajkowskiego, polki holenderskiej, czardasza i innych.

Wieczór ten dowodzi, że na terenie szkół jasielskich i całego miasta kultywuje się wśród młodzieży szkolnej umiłowanie muzyki, pieśni i tańca w myśl wskazań realizmu socjalistycznego. Wieczór ten, jak zresztą każda inna impreza artystyczna w Jaśle, cieszył się dużą popularnością. Świadczy to również, że społeczeństwo odbudowującego się z gruzów Jasia odczuwa bardzo brak rozrywek kulturalnych.

Potrzeby kulturalne stara się zaspokoić Powiatowy Dom Kultury i zespoły amatorskie. Dotychczasowe jednak osiągnięcia świadczą raczej o braku odpowiednich warunków dla pracy kulturalnej. Wobec troski, jaką wykazuje Prez. Miejskiej Rady Narod. w Jaśle, którego członkowie żywo interesują się tymi zagadnieniami należy oczekiwać, że już w niedalekiej przyszłości życie kulturalne Jasia wkroczy na nowe tory. Wł.

## Z Debicy

W Państwowym Technikum i Liceum Administracyjno-Gospodarczym w Debicy odbyły się prasówki w związku z Plebiscytem Pokoju. Z każdej klasy zgłosiły się trójki agitatorskie, które będą informować młodzież o walce o pokój tak w krajach obozu socjalizmu, jak i w krajach kapitalistycznych. (3884) A. Siwula

## Letnie remonty w szkołach podstawowych Rzeszowa

Tematem sobotnich obrad Komisji Kulturalno- oświatowych MRN była akcja letnich remontów w szkołach podstawowych i przedszkolach na terenie Rzeszowa.

Postanowiono, iż w dniach 15, 16 i 17 bm. przedstawiciele Miejskiego Wydziału Oświaty, biura technicznego Prezydium MRN oraz Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego zbadają na miejscu najpilniejsze potrzeby szkół i przedszkoli, które kolejno omówione zostaną wspólnie z przedstawicielami Prezydium MRN i Komisji Kult.-Oświatowej.

Zgodnie z postanowieniem komisji, z końcem przyszłego tygodnia wszystkie prace wstępne związane z letnim remontem w szkołach mają być zakończone. Kredyty potrzebne na ten cel zostały już wyasygnowane. Komisji, która badać będzie potrzeby szkół, polecono przede wszystkim zwrócić uwagę na konieczne inwestycje zdrowotne i sanitarne. (cw)

Przedp. kwartał 2,25 zł, poczt. 4,50 zł, komis. 15 gr. kwart. 13,50 zł, półroc. 27 zł, roczna 54 zł. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch” na konto PKO Nowiny Rzeszowskie Nr CX 13763

„Nowiny Rzeszowskie” wydaje Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa” Redakcja Rzeszów, ul. Gałęzowskiego 7 — Telefony: Red. Naczelny 10-75, sekr. odpow. — 16-00 dział gospodarczy partyjny — 15-54, dział kulturalny — 12-93, dział korespondentów robotniczo-chłopskich — 16-08 dział „Prasa” (Dział ogłoszeń) — 18-56, Państw. Przedsiębiorstwo Kolportaż „Ruch” — 1880 — Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 12 — 13. Sekretarz Odpowiedzialny od godz. 11 — 12. Oddziały: „Nowiny Przemyskie” — Oddział Redakcji w Przemyślu, Plac na Bramie 12, tel. 350. „Nowiny Podkarpackie” — Oddział Redakcji w Krośnie, ul. Nowotki 6, tel. 229 Druk Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Przedsiębiorstwo Państwowe S-2-12135

## Bokserzy polscy wyjechali do Mediolanu

WARSZAWA. Dnia 11 bm. w nocy wyjechała do Mediolanu na bokserkie mistrzostwa Europy, które odbędą się w dniach 14-19 bm. ekipa pięściarzy polskich w której skład wchodzi: Kasperczak, Grzywocz, Tyczyński, Antkiewicz, Krawczyk, Debisz,

Chychła, Koczynski, Grzelak, Gościński; rezerwowi: Matloch i Paliński. Kierownictwo ekipy: delegaci GKKF Miller, Neuding, Springer, Mrozowski. Poza tym drużynie polskiej towarzyszą członek Komitetu Wykonawczego MFBA Zapłata, który weźmie udział w obradach kongresu AIBA, sędziowie Laukedrey, Kowalski, trener Sztam, oraz red Zmarzlik.

## Skład reprezentacji Węgier na mecze z Polską

W Budapeszcie ogłoszono skład kadry reprezentacyjnej piłkarzy węgierskich na międzynarodowe mecze Węgry — Polska, które rozegrają 27 bm. w Budapeszcie i w Warszawie.

W skład reprezentacji A wchodzi następujący zawodnicy: Grosits, Palotai, Kovacs II, Börzsei, Lantos, Ra-

kocz, Teleki, Kovacs I, Bonak, Sandor, Kocsis, Hidgkuti, Palotas, Puskas, Szusza, Czibor. Ogółem w skład kadry reprezentacyjnej A wchodzi 16 graczy.

W skład reprezentacji B, która rozegra spotkanie z reprezentacją Polski B w Warszawie, wchodzi 23 zawodników.